Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Środa 29 kwietnia Rok VIII. — Nr. 97.

GONIEC KRAKOWSKI

Patrz: Międzynarodowy TARG w Poznaniu ogłoszenie

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 3·60 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 7. — Telefon 2502. P.K.O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Prosimy naszych Czytelników by popierali Firmy ogłaszające się w Gońcu

Hindenburg.

W niedzielę w nocy radiotelegramy ogłosiły w przybliżeniu skrutynium wyborów prezydenta Rzeszy Niemieckiej, wedle którego eksmarszałek polny Hindenburg uzyskał znaczną ilość głosów. W poniedziałek rano telegramy z Berlina doniosły o wyborze Hindenburga jako o fakcie dokonanym.

Niedzielne wybory były bilansem sił politycznych w Niemczech w nich jak w precyzyjnym zwierciadle odbiła się psychika niemiecka. Większość głosów padła na kandydata, który po ucieczce eks-kaisera z terytorjum Rzeszy był jedyną personifikacją monarchiczno-militarnych Niemiec. Idee Hegla o wielkim posłannictwie narodu niemieckiego, których wykładnikiem był plan Berlin—Bagdad, łączyły się z osobą Hindenburga. Od czerwca 1919 r. nie osłabła myśl, że dokąd cesarz zdrów i żywy poza granicami kraju, — a Hindenburg w Berlinie, — tak długo wojna światowa nie skończona. Łączność Hindenburga z ekskaiserem nie da się zaprzeczyć, wystarczy przytoczyć choćby list byłego feldmarszałka do Wilhelma pisany w czerwcu 1921 r. Hindenburg pisze:

Najgłębiej współczuję z Waszą Cesarską Mością. W okresie mej długiej służby wojskowej miałem szczęście i honor wejść w bliskie stosunki osobiste z Waszą Cesarską Mością. Wiem, że praca Waszej Cesarskiej Mości w ciągu całego panowania poświęcona była sprawie utrzymania pokoju. Mogę też wyobrazić sobie, jak niezmiernie przykro jest dla Waszej Cesarskiej Mości być tak zupełnie wyeliminowanym z pozytywnej pracy dla ojczyzny..."

Ślady łączności Hindenburga z cesarzem Wilhelmem są liczne przez okres ostatnich lat. W Hindenburgu widział też eks-cesarz zawsze powolne narzędzie człowieka, który od wczesnych lat dzieciństwa chowany był w bizantyjskim wprost kulcie dla monarchy niemieckiego i domu panującego. Wybór Hindenburga na stanowisko Prezydenta Rzeszy nie wymaga żadnych komentarzy. Jasno i bez osłonek wypowiedział się w niedzielę naród niemiecki za czem tęskni, co myśli i jakie plany snuje na przyszłość.

Wybór Hindenburga na Prezydenta Rzeszy pociągnie za sobą doniosłe konsekwencje w ogólnej politycznej konstelacji europejskiej. Tak niedawno mówiono jeszcze o konieczności dopuszczenia „demokratycznych" Niemiec do Ligi Narodów, o konieczności zaprzestania uciążliwej dla Niemców kontroli ich zbrojeń i ich przemysłu wojennego. W głębokiem przekonaniu o pokojowości Niemiec tak zawzięcie dyskutowano nad projektem gwarancyjnym wedle pomysłu pana Luthera i Stressemana. Odpowiedzią na utopijne plany zachodnich pacyfistów i demokratów jest wybór feldmarszałka, „bohatera" z pod Verdun. Dziś „zadowolony" z wyniku wyborów Berlin nuci te same patrjotyczno-prowokacyjne piosenki, którymi rozbrzmiewał w czasie wojny Der Hindenburg ist unser Mann! Gdy Paryż i Callais były tak bardzo bliskie, gdy Wilhelmowska „kura w rosole" każdego Hansa zdawała się być już zrealizowaną.

Osoba byłego feldmarszałka, dziś prezydenta Rzeszy stanie się osią zwrotu przedewszystkiem polityki francuskiej. Naród francuski po wyborze Hindenburga zrozumie po jak błędnej drodze kroczyła dotychczas jego polityka. Gdy Quai d'Orsay myślało o zgodnem współżyciu z Niemcami i o znalezieniu możności współżycia z nimi na platformie demokratyzmu i liberalizmu, wówczas w Berlinie powstała myśl rewizji Traktatu Wersalskiego w kierunku granic wschodnich i skreślenia odszkodowań. Gdy Francja wysunęła na czoło sympatyzujący z Niemcami rząd Painleve-Caillaux, Berlin odpowiedział wyborem Hindenburga.

Po niedzielnych wyborach naród francuski zrozumie chyba, że dalsze kokietowanie Niemców doprowadzi jedynie do restytucji żelaznej pięści, do nowego zagrania armat na polach Champanji. Wspomnienie feldmarszałka Hindenburga obudzi instynkt samozachowawczy narodu francuskiego mimo, iż ten Hindenburg obecnie ma krawat i cylinder zamiast pikelhauby, a w najbliższych dniach głośno deklamować będzie o republikanizmie i pacyfizmie Niemiec.

Polska ze szczerą troską patrzyła na taktykę p. Herriota wobec Niemiec, nowy lewicowy gabinet francuski nie wróżył i nam nic dobrego. Wybór byłego feldmarszałka jest wymownym argumentem słuszności naszych obaw i ostrzeżeń.

Niedzielne wybory w Niemczech bezwarunkowo dopomogą do zaciśnięcia węzłów przyjaźni między tymi państwami, które boją się restytucji Bismarkowsko-Hohenzollernowskich Niemiec, a więc w pierwszym rzędzie do zacieśnienia przyjaźni między nami, Francją i Czechosłowacją.

Hindenburg prezydentem Rzeszy.

BERLIN (AW) Według wiadomości nadeszłych nad ranem, Hindenburg wybrany został prezydentem Rzeszy niemieckiej. Otrzymał on 14,639.927 głosów, Marks otrzymał 13,745.489 głosów, komunista Tellmann 1,789.420 głosów. Z tego wynika, że kandydat prawicy Hindenburg zawdzięcza swój wybór stanowisku komunistów, którzy odciągnęli przez kandydaturę Tellmanna liczbę głosów potrzebnych do uzyskania większości przez kartel stronnictw republikańskich Marksa

——— o o o ———

Nastrój jak przy wybuchu wojny światowej.

BERLIN (AW) Przebieg wyborów niedzielnych był niebywale gwałtowny i przypominał w wielu wypadkach nastrój bojowy z sierpnia 1914 roku. W wielu miejscach Berlina wydarzyły się bójki uliczne między republikanami a monarchistami, wśród których raniono około 100 osób.

Udział wyborców w głosowaniu był nadspodziewanie wysoki i wynosił około 80 proc. Stronnictwa polityczne zmobilizowały wszystkich możliwych wyborców wiedząc, iż każde 100 głosów zaważyć może na szali wyborczej.

Oddano ogółem 30,345.540 głosów.

——— ooo ———

Głosy Francji o wyborze Hindenburga.

PARYŻ (PAT.). Prasa paryska w sprawie wyboru Hindenburga na prezydenta Rzeszy Niemieckiej, wygłasza następującą opinję:

„Matin" uważa, że wytworzona przez to sytuacja stanie się szkodliwą dla samych Niemiec. W tych warunkach trudno będzie premierowi francuskiemu propagować jednocześnie zbliżenie z Niemcami. Berliński korespondent „Journala" pisze: Wobec podstawy i wobec całej działalności nacjonalistycznego obozu w Niemczech, trudno jest jeżeli nie niemożliwe wierzyć w uczucia pokojowe Niemiec. Triumf Hindenburga będzie oznaczał zainstalowanie się byłej kwatery jeneralnej na Wilhelmstrasse.

„Echo de Paris" jest zdania, że teraz już byłoby daremne odróżnianie dwóch Rzeszy Niemieckich. W chwili obecnej nie może już być mowy o pakcie wzajemnej gwarancji.

„Ere Nouvelle" pisze: Pokojowe oświadczenie Hindenburga nie może być dla nas źródłem jakiejkolwiek iluzji. Losami Rzeszy będzie teraz kierował wódz nacjonalistów i wrogów demokracji.

——— o ———

Wynik głosowania w poszczególnych okręgach.

BERLIN, 27 kwietnia. Wynik głosowania w poszczególnych okręgach przedstawia się następująco: Wielki Berlin: Hindenburg 893.632, Marks 1,268.662, Tellmann 251.221; Prusy Wschodnie: Hindenburg 713.984, Marks 302.673, Tellmann 50.515; Hamburg: Hindenburg 292 506, Marks 281.624, Tellmann 68.804; Wirtembergja: Hindenburg 544.102, Marks 582.961, Tellmann 58.040; Lipsk: Hindenburg 331.643, Marks 276.628, Tellmann 82.271; Brema: Hindenburg 511.653, Marks 416.249, Tellmann 65.115; Wrocław: Hindenburg 451.181, Marks 520.663; Tellmann 23.344; Bawarja Dolna i Frankonja: Hindenburg 933.372, Marks 561.161, Tellmann 34 512. O godz. 2·15 główna komisja wyborcza ogłosiła komunikat, w którym podaje, że w całych Niemczech głosowało 30,200.000 wyborców, czyli 80 proc. uprawnionych do głosowania. Hindenburg otrzymał 14,639.927, Marks 13,745.489, Tellmann 1,789.420.

Wstrząs opinji zagranicy po wyborze Hindenburga.

Nowy Jork. (AW). Wiadomość o wyborze Hindenburga wywołała tu wielkie wrażenie. W jednej chwili rozchwytano wszystkie dzienniki donoszące o zwycięstwie marszałka. Wszędzie dają się słyszeć rozmowy, komentujące żywo to wydarzenie. „Chicago Tribune“ pisze, że Niemcy oświadczyły się za monarchją, demokracja zaś została pobita na całej linji. Hindenburg utoruje zapewne Wilhelmowi drogę do powrotu.

Londyn. (AW). „Daily Chronicle“ pisze, że przez wybór Hindenburga prezydentem Rzeszy niemieckiej ludność niemiecka dała wyraz niezadowoleniu z powodu pertraktacji rządu niemieckiego z Ententą, w sprawie planu Dawesa. Należy z tego wnioskować, że Niemcy nie okazują bynajmniej skłonności do kontynuowania polityki pojednania i dobrej woli.

Paryż. (AW). Londyński korespondent „News Jork Herald“ donosi, że wybór Hindenburga przeraził nietylko publiczność, ale także i rząd angielski, ponieważ ogólnie spodziewano się wyboru dra Marksa. W związku z tem rząd angielski zamierza porozumieć się jak najrychlej z rządem francuskim, w celu zajęcia wspólnego stanowiska wobec nowo stworzonej sytuacji.

Paryż. (AW). Wybór Hindenburga prezydentem Rzeszy był dla Paryża wielką niespodzianką. Zwycięstwo eksmarszałka przypisują nader żywej agitacji kobiet niemieckich i dywersji komunistów niemieckich. Francuska prasa prawicowa wywodzi, że trzeba się już liczyć z rychłym powrotem eks-cesarza Wilhelma do Niemiec. Dzienniki kartelu lewicowego wyrażają się cośkolwiek oględniej o następstwach wyboru, na ogół jednak pessymizm bierze tutaj górę. „Matin“ wywodzi, że zwolennicy Hindenburga zamierzają go nakłonić, by się uwolnił z kontroli, by nie prowadził dalej rokowań w sprawie bezpieczeństwa, dalej by Niemcy nie przystąpiły do Ligi Narodów, natomiast by rząd niemiecki dążył do rewizji niemieckich granic wschodnich. Jeżeli Hindenburg choć w części uwzględni te rady odbije się to katastrofalnem echem za granicą. Imię Hindenburga, to symbol oswobodzenia, a wybór jego to przepowiednia nie wypełnienia zobowiązań. Żaden francuski prezydent ministrów nie odważy się obecnie wystąpić publicznie z propozycją zbliżenia między Francją a Niemcami.

BANKI AMERYKAŃSKIE ZAMYKAJĄ SIĘ PRZED NIEMCAMI.

Berlin. (AW.) Niemiecka partja ludowa przygotowuje protest przeciwko przegłosowaniu swojemu wewnątrz klubów Rzeszy. Usiłuje ona obecnie rozluźnić swój związek z nacjonalistami, aby usunąć od siebie konsekwencje, jakie czekają Niemcy z powodu zwycięstwa prądów nacjonalistycznych w Niemczech. Z zagranicy szczególnie z Nowego Jorku codzień dochodzą depesze o wstrzymanie kredytów i zmianie polityki amerykańskiej wobec Niemiec. Niemieckiej partji ludowej grozi rozłam.

PRUSKA HINDENBURGIADA.

Warszawa (AW). Zwrócić należy uwagę na wynik głosów w Prusach Wschodnich. Hindenburg otrzy-

JAK ODBYWAŁY SIĘ WYBORY W NIEMCZECH.

Warszawa. (Tel. wł.) 27 bm. Cała prasa warszawska omawia dziś oczywiście rezultaty wyborów w Niemczech. „Gazeta Warszawska“ zamieszcza na ten temat artykuł pióra Romana Dmowskiego. Z zagranicy również nadchodzą wiadomości, że rezultaty wyborów były niespodzianką i zrobiły ogromne wrażenie. „Matin“ uważa, że doradcy Hindenburga będą mieli na oku uwolnienie się od kontroli wojskowej, zaniechanie rokowań o pakt gwarancyjny, wstąpienie do Ligi Narodów i rewizja granic Niemiec. Wybór Hindenburga budzi we Francji ogromną nieufność, w Ameryce wielki zawód. Charakterystycznem jest, że ani jedno pismo angielskie nie przewidziało takiego wyboru i wszystkie przygotowały artykuły komentujące wybór Marksa. Pisma pozostały bez artykułów i ani jeden dziennik poranny nie podaje dziś swego zdania o wyborach. Wedle wiadomości, jakie nadchodzą z Niemiec walka między Hindenburgiem a Marksem przybrała ogromne rozmiary. Berlin i wszystkie miasta i wioski Rzeszy przybrane były w chorągwie o barwach i republikańskich i monarchistycznych, przyczem w miastach i ośrodkach przemysłowych przeważały kolory republikańskie, a w miasteczkach i wioskach kolory Hohenzollernów. Nacjonaliści szli do swych okręgów wyborczych śpiewając pieśni wojenne śpiewane w swoim czasie przez armję podczas wojny. Ciekawym zjawiskiem były zakłady polityczne. Niemcy grali w totalizatora stawiając na swoich kandydatów. W kilku miastach doszło do bójek. Są ranni i zabici. W Berlinie na placu Poczdamskim jakiś młodzieniec nacjonalista zobaczył damę z odznaką republikańską i rzucił się na nią. Dama okazała się doskonałą bokserką i młodzieńca pobiła.

POSŁOWIE W WARSZAWIE O WYBORZE HINDENBURGA.

Warszawa. (Tel. wł.) 27 bm. Jedno z pism zamieszcza szereg opinji poselskich w sprawie wyboru Hindenburga. Pos. Zdziechowski Z. L. N. oświadcza: wybór ten to jeszcze jedna wskazówka więcej, że musimy dążyć do wzmożenia sił obronnych państwa przez pracę nad wzmożeniem produkcji. Pos. Mianowski Ch. N., Hindenburgowi w cywilu potrzeba teraz tylko cywilnego Ludendorffa a Niemcy mogą się spodziewać drugiego Traktatu Wersalskiego. Charakterystyczną jest odpowiedź Niemca pos. Daczko. Nic mnie Hindenburg nie obchodzi, mam swoje przekonanie, poza tem nic mi Hindenburg nie pomoże.

Roman Dmowski o Hindenburgu

Warszawa. (AW). P. Roman Dmowski w artykule wstępnym zamieszczonym w „Gazecie Warszawskiej“ omawia wybór Hindenburga. Wybór Hindenburga pisze Dmowski, to wyznanie wiary narodu niemieckiego uczciwe i szczere. Jego imię jest kanonem politycznej wiary, kodeksem praw, który naród niemiecki w swojej większości uznaje za obowiązujące postępowanie. Nowe podstawy mające rządzić światem, których wyrazem była Liga Narodów, zostały mocno wstrząśnięte. Okazuje się, że zaciąganie nowych podwalin pod budowę dziejów ludzkości nie jest rzeczą tak prostą, trzeba, aby ci, którzy chcą budować na nowych podwalinach przyszłość tych krajów zastanowili się nieco i aby zbadali materjał, z którego te podwaliny są zrobione. Najświetniejsze plany architektoniczne doprowadzą do stworzenia kupy gruzów, jeżeli się buduje na ruchomym piasku. Przedewszystkiem zwrócić trzeba uwagę na fundament. Wybór Hindenburga jest dowodem, że wiara, z jaką Niemcy wyszli z wojny została pogrzebana. Po stronie kandydatury sędziwego marszałka szły najmłodsze Niemcy, kwiat młodzieży, studenci uniwersytetu. Hindenburg ze względu na wiek należy do przeszłości, ale wiara, którą wyraża jego imię, to wiara młodych Niemiec, tych, które nadchodzą.

P. SKRZYŃSKI BĘDZIE REWIZYTOWAŁ P. BENESZA.

Warszawa. 27 bm. (Tel. wł.). W ciągu najbliższego tygodnia minister spraw zagranicznych Skrzyński ma się udać do Pragi dla rewizytowania p. Benesza.

OGRANICZENIE IMPORTU TOWARÓW NIEPOŻĄDANYCH.

Warszawa. 27 bm. (Tel. wł.). Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ekonomicznej ministrów, poświęcone omówieniu środków zaradczych celem ograniczenia importu artykułów niepożądanych z punktu widzenia interesów gospodarczych Państwa.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW WŚRÓD MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

Warszawa. (AW). Wczoraj policja aresztowała 17 słuchaczów politechniki i uniwersytetu, należących do komunizującej młodzieży, która grupuje się koło czasopisma „Życie“. Skonfiskowany materjał podczas zebrania, na którem aresztowano studentów wykazuje, iż mieli oni dokonać dnia 1 maja szeregu wystąpień przeciwko policji, a pozatem organizowali bojówki komunistyczne.

NOWE ZNACZKI POCZTOWE. W ciągu bieżącego miesiąca zostaną wydane u nas nowe znaczki pocztowe z widokami miast Rzeczypospolitej: Zamek na Wawelu w Krakowie, pomnik króla Zygmunta w Warszawie, ratusz w Poznaniu, Ostra Brama w Wilnie, pomnik Sobieskiego we Lwowie i krajobraz wybrzeża morskiego.

MUSSLINI AUTOREM DRAMATYCZNYM.

Słynna włoska artystka dramatyczna, Marja Bazzi, której ostatnie gościnne występy w Stanach Zjedn. były szeregiem prawdziwych tryumfów, powróciła niedawno temu do ojczyzny i zamieszkała we Florencji.

Kilka dni temu dowiedział się od niej przedstawiciel dziennika „La Mazione“ ciekawej wiadomości. Artystka oświadczyła mianowicie, że „duce“ Mussolini prosił ją, aby przyjęła główną rolę w dramacie przez niego napisanym, a mającym tytuł: „Moi panowie, pozwólcie nam zacząć“. Pierwszy akt tego dramatu, mającego być granym naprzód w Ameryce, napisał Mussolini jeszcze przed laty piętnastu, drugi zaś i trzeci — w tych czasach.

Treścią sztuki jest miłość młodego dziewczęcia, które swego 40-letniego opiekuna uważa za ojca. Gdy jednak wyznaje mu swą miłość, jaką żywi dla jednego z towarzyszy dzieciństwa, prawda wychodzi na wierzch, tj. pokazuje się, że rzekomy ojciec jest tylko jej opiekunem, i że ją kocha namiętnie.

Artystka zapewniła dziennikarza, że dzieło Mussoliniego posiada ogromną wartość dramatyczną i sceniczną.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Juljusz Cezar

(Tragedja w 5 aktach W. Szekspira).

Było pewnem ryzykiem wystawienie na scenie teatru J. Słowackiego tragedji Szekspira, wymagającej zarówno efektownej wystawy jak i doskonałych aktorów. W pierwszym względzie przyszedł teatrowi miejskiemu z pomocą teatr berliński, odstępując mu za 4000 złotych swoich szesnastu kostjumów — pod względem wykończenia pierwszorzędnych. W drugim, trzeba było łatać biedę jak można.

P. Trzciński reżyserując sztukę, potraktował tragedję Szekspira jako widowisko, i główny nacisk położył na widowiskową stronę przedstawienia. Juljusz Cezar, jako dramat, utonął w efektach świetlno-kolorystycznych, nie wywołując nieodzownego dramatowi Szekspira — wzruszenia.

W sztukach Szekspira doniosłą wprawdzie rolę odgrywa sztuka dekoracyjna, ale nie jest ona w nich wszystkiem. Juljusz Cezar pociągał nadto reżyserję scenami zbiorowemi, w których występuje tłum, traktowany zresztą przez Szekspira zawsze z pogardą arystokratyczną jako „zanieczyszczający powietrze“.

Ale i pod tym względem braki miejskiej sceny są tak znane, że z góry można było być przekonanym o nierealności jego marzenia reżyserskiego.

„Juljusza Cesara“ będziemy zatem oceniali nie za to, jakim był, nie za wykonanie, ale za... dobre chęci.

Scena krakowska wystąpiła po raz pierwszy z „Juljuszem Cezarem“ dopiero w tym roku, jakkolwiek dawniej, za dyrekcyj poprzednich, miała do tego o wiele więcej danych, bo miała przedewszystkiem tęgich i sławnych aktorów. Więc jeśli obecna dyrekcja, nie oglądając się na swój zespół, dramat ten wystawiła, uczyniła to przez specjalną dyrektorską ambicję. Słyszeliśmy, że niedawno Teatr Polski Szyfmana, wystawił dramat historyczny Szekspira „Henryk IV“. Teatr Narodowy wsławił się wystawieniem „Don Juana“ Zorilli. Teatr Bogusławskiego inscenizował „Kniazia Patiomkina“ Micińskiego. Dbający o swą opinję — przynajmniej w pismach codziennych i perjodycznych teatr krakowski — postanowił wystąpić z „Juljuszem Cezarem“. Tak więc potrzeba współzawodnictwa poruszyła i najleniwszego...

A teraz przyjrzyjmy się tej imprezie od strony sceny. Główne role spoczęły w rękach p. Jednowskiego, Chmielewskiego, Szymańskiego, Knobelsdorfa, Żmijewskiej i Kłońskiej-Sancenzowej. Obsada zatem spoczęła w rękach najlepszych i rutynowanych. Nie jest już winą dyrekcji — jeśli nie wszystkie siły stanęły na poziomie swego zadania. Od reżyserji jednak zależał zasadniczy ton przedstawienia. Otóż brak tego jednolitego tonu, jaki winien być poddany grającym czuło się w całem przedstawieniu. Nie mówię o tonie poszczególnych scen, ale aktorów.

I tak gdy p. Szymański uderzał w najszlachetniejszy patos, to p. Chmielewski grał koturnowego Brutusa tak naturalistycznie, jakby to był Brutus z „Małego domku“.

Realistyczną rolę Cassiusa grał p. Socha. Tymczasem p. Socha ma koturnowe warunki, a p. Chmielewski realistyczne.

Role Brutusa i Cassiusa winny być zamienione. Najwięcej jednolity i najidealniejszy przeprowadzany był Antonjusz Szymańskiego. Takiego Antoniusza mogłaby każda scena pozazdrościć.

Pięknym był Cezar, choć trochę zmęczonym. Obie panie Kalpurnja i Porcja, Kłońska i Żmijewska — grały doskonale. Z ról epizodycznych, wybijała się gra p. Mianczyńskiego (Casek), Zawistowskiego (Lucius) i Burnatowicza (Pindarus).

Szwankowała natomiast reżyserja scen zbiorowych. Scena zamordowania Cezara nie wywarła należytego wrażenia. Toż samo powiedzieć można o scenie zgonu Brutusa i Cassiusa. Najpiękniejszą po reżyserska była scena „W namiocie Brutusa“. Scena bitwy pod Fillippi potraktowaną była banalnie i powierzchownie.

Na ogół panowało w teatrze wrażenie, że z wystawieniem „J. Cezara“ pospieszono się nazbyt i że gdyby opracowanie poszczególnych scen posunęło się naprzód, całość mimo usterek — wypadłaby zadowalająco.

Ludwik Skoczylas.

Ostatni tydzień

! CYRK MEDRANO !

2486 **Kraków**

Dziś godzina 8-ma wieczór

Sensacyjny program.

—x—

Do L. 926/1925 2485
B. b.

OGŁOSZENIE LICYTACJI!

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanału miejskiego w ul. Friedleina w Dz. XVII. odbędzie się w Budownictwie miejskiem Oddz. B. licytacja za pomocą ofert pisemnych w dniu 11 maja 1925 r. o godz. 12 w południe.

Wadjum wynosi 2 proc. oferowanej kwoty.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w biurze kanalizacji miasta w godzinach urzędowych — gdzie też wydane będą druki ofertowe.

Oferty wniesione po terminie lub nie sporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 22 kwietnia 1925 roku.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

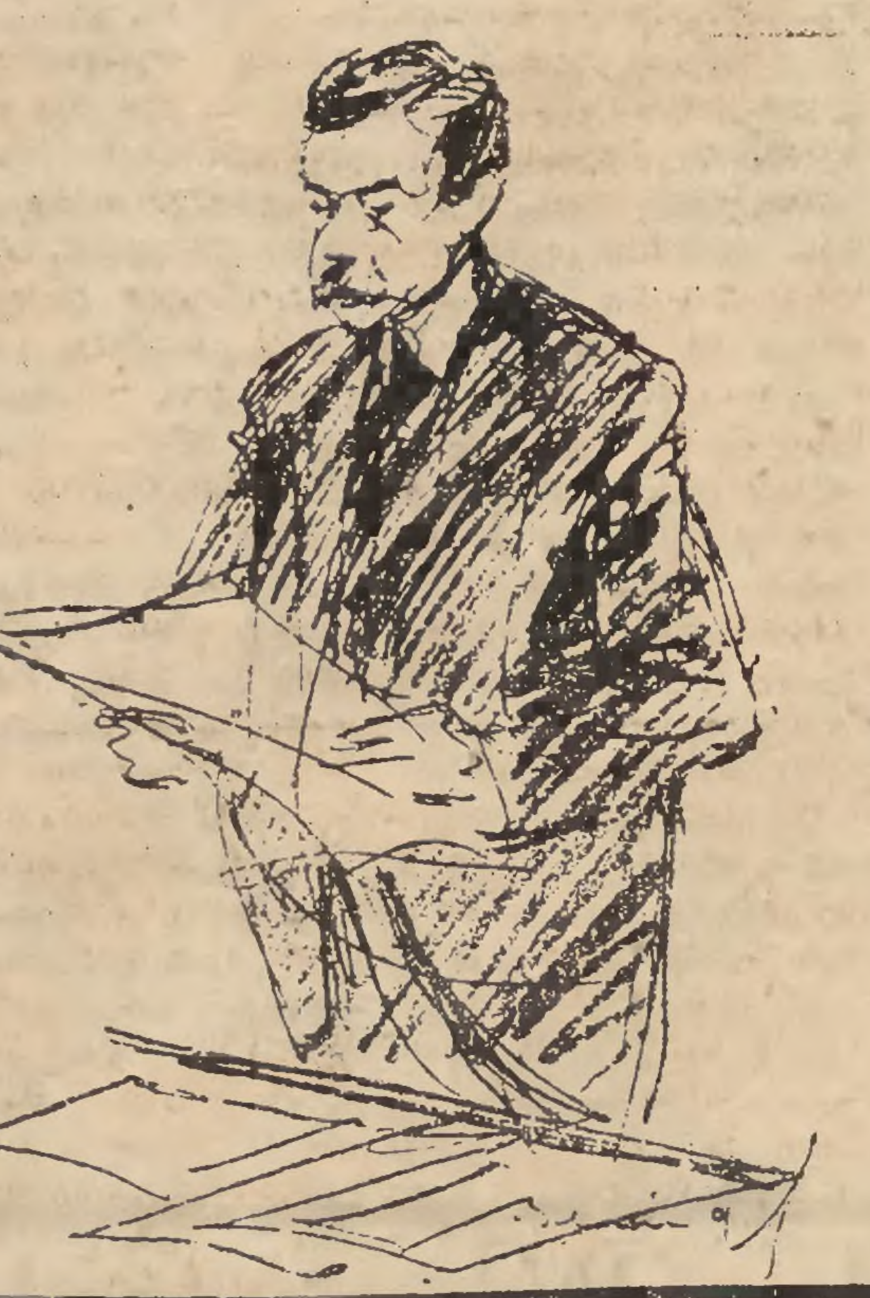
— o o o —

Administrator

kilkunastu kamienic obejmie zarząd kamienicy (wogóle realności) wzamian za mieszkanie. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Dziennikarz“.

Pamiętajcie o „Czerwonym Krzyżu“

Premier Painleve przemawia w parlamencie.



Budżet ministerstwa oświaty przed Sejmem.

Referat posła St. Rymara. — Przemówienie ministra oświaty Dra St. Grabskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) 27 bm. Na posiedzeniu poniedziałkowem Sejmu najpierw złożył ślubowanie nowy poseł p. St. Konczewski (Z. L. N.), który wszedł na miejsce śp. pos. Sykały. Następnie pos. Szydłowski P. S. L. oświadczył, że pos. Bryła, który poczynił mu w sobotę daleko idące zarzuty pociągnie oszczercę przed sąd marszałkowski a redakcję „Sprawy Chłopskiej“ przed sąd państwowy.

Następnie przyjęto budżet prezydenta Rzpltej, do którego pos. Piotrowski zgłosił wniosek o skreślenie 20.000 zł. z uposażenia prezydenta nad wnioskiem tym przeszedł Sejm do porządku dziennego. Po przyjęciu sprawozdania budżetowego Sejmu i Senatu przedyskutowano budżet Prezydjum Rady Ministrów i Najwyższej Izby Kontroli Państwa, poczem pos. Rymar przystąpił do zreferowania budżetu ministerstwa oświaty. Pos. Rymar przytoczył na początku porównanie statystyczne naszego budżetu z innymi krajami, a następnie oświadczył, że żadnych oszczędności w dziedzinie oświaty w najbliższych latach robić nie będziemy mogli, przeciwnie normalny rozwój oświaty doprowadzi budżet w roku 926 aż do 400 milj., w roku 1927 do 500 milj., bo półtora miljona dzieci nie chodzi jeszcze do szkoły. Duże są braki w szkolnictwie średniem zwłaszcza w b. zaborze rosyjskim. Jedno gimnazjum przypada w województwie warszawskiem na 116.000 ludności. Na Wołyniu na 204.000, a tylko na Pomorzu na 47.000 ludności, co należy uważać za normalne. Najważniejszym problemem dla szkolnictwa jest — zdaniem posła Rymara — sprawa budowania szkół, na co w obecnym budżecie przewidujemy tylko 8 milj. Program na najbliższe 15 lat wymagałby półtora miljarda, to jest sumy, której rząd nie może ściągnąć z podatków, lecz którą należy znaleźć w postaci długoterminowej pożyczki. Ruskich szkół w Polsce jest 3047, niemieckich 947, czeskich 31 itd. My jedni na kontynencie uwzględniamy szkolnictwo dla mniejszości narodowych, czego nie robi nawet zaprzyjaźniona z nami Rumunja, gdyż z 27 szkół polskich na Bukowinie obecnie nie została już ani jedna, mimo, iż ludność polska tam liczebnie się nie zmieniła. Nasza ustawa o szkolnictwie dla mniejszości stała się niestety tylko zarzewiem kampanji przeciw Państwu Polskiemu. Poseł Rymar oświadcza, iż istnieje telegram metropolity Szeptyckiego do podwładnego duchowieństwa, aby występowało przeciwko społeczeństwu polskiemu. To stanowisko metropolity nie godzi się z przyrzeczeniem, które złożył, wracając do Polski.

W dziale wyznań, zawarcie Konkordatu, prace podjęte dla unormowania wyznania prawosławnego, ewangelickiego i mojżeszowego wskazują, że sprawy te będą w ciągu roku lub dwóch unormowane. Budżet ministerstwa nie dotknął pomocy dla ubogiej młodzieży. Podczas niewoli stworzono setki fundacji dla tysięcy młodzieży. Wartość wszystkich fundacji stypendjalnych wynosiła 80 milj. zł. Wszystko to w latach inflacji zdewaluowało się. Obecnie musi się tem zająć społeczeństwo i rząd przez stałe wpłacanie sum, któreby te kapitały reaktyfikowały.

Po pos. Rymarze zabrał głos minister oświaty prof. St. Grabski. P. Minister zaznaczył, że rozwój szkolnictwa pod względem ilościowym jest bardzo szybki, ale i pod względem jakościowym znać duży postęp w ulepszeniu programów w sprawach personalu nauczycielskiego i pod względem wykształcenia. Działalność szkół polega przedewszystkiem na wychowaniu typu obywatela, zapewniającego Polsce siłę, bezpieczeństwo i należne w świecie cywilizacyjnym stanowisko. Dzisiejszy typ szkoły nie całkowicie odpowiada temu. Walka o niepodległość i przetrwanie niewoli wytworzyły w nas specjalne cechy umysłowe i uczuciowe, ale nie są to cechy, jakich teraz potrzeba nam do życia. Ministerstwo nie może być tylko urzędem do zakładania szkół i kształcenia nauczycieli, ale musi tworzyć warunki dla wychowania duchowego typu obywatela, że jest to możliwe, świadczy przykład Komisji Edukacyjnej. Wyżej ponad danie pewnej sumy wiadomości stawia ministerstwo wychowanie uczuciowe, kulturalne i wszczepienie wytrwałości, której tak nam brak, abyśmy byli nietylko konsumentami, ale i producentami ludzkiej cywilizacji, zespoleniem karności obywatelskiej z indywidualną inicjatywą i twórczością. To wymaga gruntownej zmiany metod nauczania.

Nasza cywilizacja — oświadcza min. Grabski — jest zbyt przepojona literaturą. Objawem bardzo pożądanym jest pęd coraz szerszych mas włościańskich do nauki, ale dziecko zdala od domu narażone jest na ogromne niebezpieczeństwo. Atmosfera dzisiejszego miasta sprawia, że dzieci mieszkają prawie na ulicy i wszelkie wychowawcze wysiłki szkoły mogą stać się próżnemi. To jest ogromnie ważnem zagadnieniem, a problemat wychowania internatowego w bursach muszą władze samorządowe należycie zrozumieć i uregulować. Jeżeli mamy zmniejszać „literackość“, to płynie stąd najważniejsza wskazówka powiększenia szkolnictwa zawodowego. Mamy przeszło 200.000 dzieci w szkołach średnich, a tylko 98 tysięcy w szkołach zawodowych. Szkoła średnia jest nieco przeładowana wielkim zakresem wiadomości. Raczej należy zmniejszyć sumę, a wiedzę pogłębić. W jednej jednak dziedzinie trzeba raczej powiększyć sumę wiadomości, bo jest anomalją, żeby uczeń wiedział więcej o Francji Ludwika XIV niż o Francji dzisiejszej, wyznawał się lepiej na Forum Romanum niż na rynku krakowskim, warszawskim i lwowskim. Musimy rozszerzyć znajomość świata współczesnego. Dalej nie należy traktować szkołę średnią wyłącznie, jako przygotowanie do uniwersytetu. To wszystkie wytyczne ideje. Minister wyraził nadzieję, że ministerstwo niedługo przyjdzie przed komisję oświatową z szczegółowym programem ustroju szkolnego.

Po przerwie obiadowej przemawiał pos. Sołtyk (Z. L. N.) a następnie długą mowę wygłosił pos. Gruenbaum, omawiając żydowskie kwestje.

1 czy 3 Maj.

Socjaliści w szumnych odezwach wzywają ludność robotniczą do wzięcia udziału w „święcie 1-go maja“, nazywając je „świętem pracy“, powołując się na konieczność zamanifestowania „międzynarodowej solidarności proletarjatu“.

Są to hasła fałszywe i obłudne, mające na celu obałamucenie narodu pracującego.

Praca nie może być „święcona“ przez próżniactwo i odrywanie tysiącznych rzesz od warsztatów, by wysłuchiwały oklepanych bredni mówców socjalistycznych i brały udział w bezsensownej włóczędze, szumnie zwanej „pochodem“.

„Międzynarodowa solidarność proletarjatu“ jest fałszem.

Zdradzili ją najpierw robotnicy niemieccy, którzy ją wymyślili. Robotnik niemiecki, wbrew uchwałom wszelkich „międzynarodówek“, pracuje obecnie po 10 godzin na dobę, a nawet i dłużej, odbierając w ten sposób chleb robotnikowi polskiemu, francuskiemu, włoskiemu.

Robotnicy! Nie wierzcie zapewnieniom przywódców socjalistycznych, którzy wam głoszą, że w dniu 1-go maja staną warsztaty pracy we wszystkich państwach.

Ani w Niemczech, ani we Francji, ani we Włoszech, ani w Anglji nie będą zatrzymane warsztaty pracy w dniu 1-go maja. Robotnicy tamtejsi rozumieją doskonale, że zatrzymanie pracy nawet na dzień jeden, to olbrzymi uszczerbek w gospodarce ogólno-narodowej, to zubożenie kraju, a więc — przedewszystkiem ludności robotniczej — o miljony złotych.

Robotnicy! Nie dajcie się namówić do porzucenia pracy w dniu 1-go maja.

Precz z płatnymi agitatorami socjalistycznymi i komunistycznymi!

Niech robotnik polski da świadectwo swej dojrzałości przez odrzucenie zamachu na swe prawo do pracy!

Rodacy! W dniu 1-ym maja na ulice miast polskich wylegnąć mają obok socjalistów również i komuniści.

Świeżo zmazani ohydną zbrodnią w Bułgarji komuniści, na których nie obeschła jeszcze krew niewinnych ofiar wybuchu cytadeli warszawskiej, którzy pod nakazem zewnętrznych wrogów naszych i za ich srebrniki judaszowe organizują szajki bandyckie na naszych Ziemiach Wschodnich — ci sami komuniści śmią obecnie z bezprzykładną bezczelnością jawnie, w biały dzień, gromadzić się pod krwawemi sztandarami swymi i głosić swe krwiożercze, dyszące zdradą, mordem, pożogą i zniszczeniem — hasła.

Rodacy! Nie możemy dopuścić, by po ulicach miast naszych manifestowali najmici pruscy i moskiewscy, którzy jawnie dążą do zguby Ojczyzny naszej.

— — — — — — — — — —

Rodacy! Wzywamy Was natomiast do godnego uczczenia dnia 3-go maja, który jest naszem, przez Sejm Konstytucyjny ustanowionem świętem narodowem.

Jest to pamiątka wielkiego dzieła, dokonanego przez przodków naszych, a mającego na celu naprawę ówczesnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Ku naprawie dzisiejszej Rzeczypospolitej naszej dążyć musimy wszyscy wśród ciężkich znojów i trudów, w zgodzie i miłości.

Rodacy! Święto 3-go maja jest świętem miłości, jedności narodowej, powszechnego wesela. W dniu tym wolno i należy zapomnieć o wszystkich troskach codziennych.

Wolno nam rozradować się weselem wielkiem, iż oto dożyliśmy odrodzenia Ojczyzny naszej, odzyskaliśmy niepodległość, mamy prawo i możność pracy dla pomyślności, siły i potęgi Ojczyzny naszej, dla pomyślności przyszłych pokoleń naszych.

Robotnicy polscy nie mogą wyłączyć się z Narodu, z całości społeczeństwa polskiego, którego stanowią najcenniejszą warstwę. Wezmą oni udział w święcie 3-go maja zgodnie, razem z innemi warstwami społeczeństwa, rozumiejąc dobrze, iż tylko w zgodzie, miłości i współpracy wszystkich warstw Narodu osiągnąć możemy wspólny dla nas wszystkich cel — dobro i pomyślność Ojczyzny naszej, która jest pomyślnością wszystkich Jej synów.

Niech się święci Trzeci Maj!

Niech żyje Polska!

Wiadomości krakowskie.

PREZYDENT WOJCIECHOWSKI wyraził życzenie, aby dzień Święta narodowego urozmaicić zabawą. Idąc po tej myśli Związek Oficerów rezerwy urządza w dniu 2 maja br. Bal w Kasynie oficerskiem ul. Zyblikiewicza. Bal zapowiada się świetnie. Ilość zaproszeń ograniczona. Zaproszenia wydaje sekretarjat Podzamcze 2, od godz. 6—8 wieczorem.

PRZYSIĘGA OFICERÓW ZAŁOGI KRAKOWSKIEJ. W niedzielę w godzinach porannych na dziedzińcu koszar Tadeusza Kościuszki przy ul. Rajskiej odbyło się uroczyste zaprzysiężenie 125 oficerów tut. garnizonu, którzy z rozmaitych powodów nie mogli dotychczas złożyć przysięgi. Uroczystość zaprzysiężenia rozpoczęła się mszą polową, którą odprawił ks. kapelan W. P. Jaroński, której wysłuchali zgromadzeni oficerowie, reprezentanci władz i licznie zgromadzeni goście. Z oficjalnych władz przybyli na uroczystość: prez. apelacji dr Wolter, rektor U. J. dr Łoś, prezes Izby skarbowej dr Greger, prezes sądu okr. Panek z prez. sądu okr. karnego Pelcem, nacz. straży Obidowicz, z wojskowości: gen. Szeptycki, Kuliński, Dziewanowski i Ledóchowski, oraz szereg wyższych oficerów. Po skończonej mszy św. ks. kapelan Jaroński wygłosił od ołtarza podniosłe, okolicznościowe zakanie, poczem odczytał rotę przysięgi. Równocześnie zgromadzeni oficerowie, podniósłszy dwa palce powtarzali słowa roty na sztandar 20 pp., oficerowie artylerji zaś przysięgali na działo. W czasie przysięgi ustawiono kompania honorowa 20 pp. prezentowała broń. Po skończonej uroczystości odbyła się na dziedzińcu defilada przed uczestnikami uroczystości.

GOŚCIE CZESCY W KRAKOWIE. W sobotę o godzinie 10 wieczór przybył na dwudniowy pobyt do Krakowa profesor prawa administracyjnego z Pragi Hobza z sekretarzem Jelenem. Na dworcu kolejowym powitał ich imieniem wojewody sekretarz prezydjalny Stańkowski, dyrektor policji dr Styczeń, profesor Uniwersytetu Pagaczewski, dr Bochnak i konsul rep. czechosłowackiej Sedivy. Gości oprowadza po mieście prof. Pagaczewski z dr Bochnakiem.

KRWAWE WESELE. Wczoraj we wsi Boratowie odbywało się wesele, na którem przyszło do kłótni między Franciszkiem Krawczykiem, robotnikiem 24 lat liczącym, a krakowskim dorożkarzem Olesiem. Kłótnia niebawem przeszła w bójkę na noże, w czasie której Krawczyk został ugodzony przez Olesia. Ciężko rannego Krawczyka przewieziono do Krakowa, gdzie po opatrzeniu rany na stacji pogotowia ratunkowego umieszczono go w szpitalu św. Łazarza.

LOSOWANIE SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH na czerwcową kadencję sądów przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym odbyło się wczoraj w prezydjum sądu. Obecni byli: prezes sądu Pelc, sędziowie dr Morus i dr Pattak, z ramienia Izby adwokackiej dr Steinberg oraz prok. dr Brason. Nowa kadencja rozpoczyna się dnia 8 czerwca br. Do wylosowanych sędziów kancelarja sądu rozesłała zawiadomienia.

ZMIANY W SĄDZIE OKR. KARNYM W KRAKOWIE. Z dniem wczorajszym nastąpiły pewne zmiany na stanowiskach sędziowskich. I tak sędzia okr. sądu karnego dr Frączkiewicz objął stanowisko kierownika sądu karnego powiatowego po sędzim Mierczeńskim, który mianowany został kierownikiem sądu pow. cywilnego w Krakowie. W miejsce sędziego Frączkiewicza (senat II) przyszedł dr Czuma, sędzia śledczy w tut. sądzie okr. karnym.

TYDZIEŃ, W KTÓRYM NIE BĘDZIE ROZPRAW PRZED TRYBUNAŁEM PRZYSIĘGŁYCH. W bieżącym tygodniu przed sądem przysięgłych nie odbędą się rozpisane rozprawy, gdyż dwie prasówki zostały umorzone, zaś rozprawa trzechdniowa Piechocińskiego o zabójstwo żony została odroczona. W przyszły poniedziałek rozpoczyna się ostatnia rozprawa w bieżącej kadencji przeciw Sewerynowi, oskarżonemu o morderstwo w Przegorzałach, dokonane na Koppoldównie.

KAŻDY kulturalny człowiek czyta „Przegląd Światowy“, najtańsze ilustrowane czasopismo w Polsce. Prenumerata kwartalna 2 zł, półroczna 4 zł, roczna (z premjami książkowemi) 8 zł. Wszelkie korespondencje i prenumeraty przesyłać pod adresem: Skrzynka pocztowa 135 Warszawa. 2313

Z życia Polaków w Charbinie.

II.

Gmina Polska zakłada bursę polską męską im. T. Kościuszki i żeńską im. E. Orzeszkowej, a równocześnie Sekcja Kulturalno-oświatowa tejże gminy urządza bibljoteki ruchome, wysyłając na linję kolejową książki do rodzin polskich. W tym też czasie następuje odrodzenie Gimnazjum Polskiego. Po założeniu Gimnazjum w 1916 r., póki była I i II kl. tylko mogły uczyć te nauczycielki, które uczyły w szkółce początkowej im. św. Wincentego. W miarę jednak przyrostu klas, należało zdobywać personal nauczycielski. Do wyjazdu V. dywizji uczyli kwalifikowani nauczyciele przeważnie z Małopolski, lecz ci wyjechali „Jarosławiem" lub „Brandenbrugiem" do Polski. Otóż w roku szkolnym 1920—21 kierownictwo szkoły objął Stanisław Janiszewski, a jak chlubnie kierownictwo to po dziś dzień prowadzi, świadczy o tem bodaj ten fakt, że M. W. R. i O. P. w Warszawie nadało Gimnazjum Polskiemu prawo szkół rządowych, gdyż program stary gimnazjów rosyjskich, według którego wykładano w Gimnazjum charbińskiem, został zamieniony na program obowiązujący w humanistycznych gimnazjach w Polsce. Przez dyrektora Janiszewskiego dobrany zespół nauczycieli w liczbie 14-tu pracuje w Charbinie z wielką dozą poświęcenia, gdyż pobierając wynagrodzenie tylko ze skąpych opłat za naukę uczących się dzieci, nie otrzymują żadnego wynagrodzenia w ciągu wakacyj letnich, a zasługi ich miesięczne równają się nieledwie jednej trzeciej zasług nauczycieli innych szkół w Charbinie. Rada Opiekuńcza Gimnazjum, utworzona z przedstawicieli wszystkich organizacyj polskich w Charbinie, na czele których stoi konsul polski Symonolewicz, zajmuje się materjalną stroną szkoły i spełnia swe obowiązki sumiennie.

Najbardziej bolesną rzeczą jest to, że niektórzy rodzice nie posyłają swych dzieci do szkoły polskiej, lecz do szkoły rosyjskiej, gdzie dziecko rusyfikuje się i zatruwa nihilizmem lub bolszewizmem. O ile jest niekiedy do usprawiedliwienia to, że rodzice mają zamiar dać swemu dziecku wykształcenie średnie szkoły innego typu — jednak nie należałoby zupełnie w szkołach w Polsce uwzględniać świadectw uczniów ze szkół rosyjskich w Charbinie, gdyż wszyscy ci mieli sposobność uczyć się w szkole polskiej, a nie uczyli się dlatego, że rodzice ich nie mieli zamiaru być Polakami i faktycznie niemi nie byli nie są, a jadą do Polski tylko dlatego, że Rosja „chleba" dać im nie może.

Uczniowie i uczennice Gimnazjum zorganizowani są tutaj w drużyny harcerskie, które pracują lepiej, niż niektóre nasze drużyny w Polsce. Trudność w pracy harcerskie, z powodu bandytyzmu, panującego w Chinach, pobudza druhów i druhnie do czynu i wytrwałości, wynikiem czego był 4-tygodniowy obóz w Creu (32 km. na wschód od Charbinu), o którym bliższych informacji mogłaby udzielić N. Z. H. P., gdyż drużyny charbińskie zorganizowane w hufiec samodzielny, należały do Z. H. P. i z Naczelnictwem utrzymywały ścisły kontakt.

Należy tu wspomnieć jeszcze o ważnej organizacji młodzieży charbińskiej, zrzeszonej w związek pod nazwą „Kółka Młodzieży Polskiej" i „Kółka Miłośników Sceny". — Obie te organizacje są sekcją stowarzyszenia „Gospoda Polska". Pierwsze ma na celu samokształcenie się w duchu polskim przez odczyty i dyskusje literackie, a druga organizacja, jak sama nazwa wskazuje, wzięła pod swoją opiekę scenę polską i dlatego utwory takie, jak „Kordjan", „Dziady" czy „Pan Geldhab", „Tamten" itp. nie są nowością dla kolonji charbińskiej, ale grane były na scenie polskiej i to wcale dobrze. Inicjatorem organizacji i głównym opiekunem sceny jest p. Tadeusz Szukiewicz, Krakowianin, nauczyciel w Gimnazjum, zapędzony na Daleki Wschód losami wojny światowej.

W czasach obecnych, kiedy kolonja przez wyjazd zamożniejszych do Polski, a napływ biedoty z Rosji zubożała, organizacje czerpią przeważnie z pełnej szkatuły p. Władysława Kowalskiego, bogatego właściciela koncesji leśnych i króla bonów w Mandżurji. Jego hojności zawdzięcza wiele szkoła i Tow. Czerwonego Krzyża.

W r. 1913 w Charbinie odbyła się konsekracja pierwszego polskiego biskupa nowoutworzonej djecezji Władywostockiej, a konsekrowany został ks. Ślizowski, dziekan z Władywostoku. — Konsekracja odbyła się dlatego w Charbinie, gdyż nuncjusz papieski nie mógł udać się na terytorjum bolszewickie, gdzie snadnie mógł go oczekiwać los ks. arcybiskupa Cieplaka, lub prałata Butkiewicza.

Podniesienie znaczenia Kościoła polskiego na Dalekim Wschodzie zawdzięczać należy tylko ks. proboszczowi Ostrowskiemu, który nie szczędził trudów i starał się o to, jeżdżąc w tej sprawie do Warszawy i Rzymu. Niestrudzony ten kapłan od lat 15 krzewi polskość w Charbinie, dbając nietylko o dzieci i młodzież w swej szkole, ale i dorosłym niesie pokarm duszy, wydając czasopismo „Tygodnik Polski", rozsyłając go prawie bezpłatnie do każdego domu polskiego, tak w Charbinie, jak i na prowincji. — I do Polski zagląda „Tygodnik" do niektórych domów, a odbiorca pokazuje zdumionym sąsiadom niezrozumiałe hieroglify chińskie, umieszczone w nagłówku gazety, a ułożone do druku tam — hen, o 8.000 km. przez ręce polskie, gdyż ks. proboszcz w swej drukarni ma pracowników wyłącznie Polaków.

Wielkie znaczenie ma w Charbinie „Polskie Stowarzyszenie Uchodźców", do którego należą ci, którzy chcą wrócić do Polski. — Jest to najliczniejsza organizacja i obejmuje nietylko Charbin, ale całą Mandżurję, a liczy około 2.000 członków. — Zarząd Stowarzyszenia wraz z konsulem polskim stara się o uzyskanie pozwolenia przejazdu przez Sowrosję. Pierwsze starania odniosły pożądany skutek i 7 września 1924 roku ruszył pierwszy eszelon w liczbie 349 osób przez Sowrosję z Chin, a przekroczył granicę polską w Stołpcach w dniu 16 października ub. roku. Jak słuchy dochodzą, na wiosnę br. ma wyjechać następna partja w liczbie 800 osób.

Są to w krótkości podane dzieje lat ostatnich kolonji polskiej w Charbinie, gdzie Polacy spoglądają na zachód, w stronę Polski, tęsknym wzrokiem i nie przesyceni partyjnością, lecz miłością do Ojczyzny, wymarzonej od lat dziecinnych, wypieszczonej w snach prawego Polaka z lat niedoli, a wszelkie nienawiści i stronnictwa są im obce.

Fr. Ł. P.

Chwilowe sklecenie „Wyzwolenia".

Warszawa. (AW.) Wczoraj przez cały dzień obradował zarząd Wyzwolenia. **przewodniczył pos. Malinowski. Prezesem stronnictwa wybrany został pos. Maksymiljan Malinowski wiceprezesami pos. Waleron i senator Woźnicki, z poza parlamentu Stanisław Szczepański z Rakowa. Po wyborach rozpoczęła się dyskusja polityczna w sprawie praktycznego zrealizowania uchwał powziętych na walnem kongresie Wyzwolenia, a w szczególności nad uchwałą o wykonaniu reformy rolnej, a następnie nad sprawą rozdziału Kościoła od państwa.**

Ambasador Chłapowski u p. Brianda.

Warszawa. (AW.) Ambasador Chłapowski złożył wczoraj wizytę ministrowi Briandowi. Dzienniki francuskie przypuszczają, że ambasador Chłapowski zawiadomił ministra o wynikach podróży Benesza do Warszawy oraz o rozmowach jakie odbył Benesz z ministrem Skrzyńskim w sprawie bezpieczeństwa.

Obrady Związku Miast.

Warszawa. (AW.) Wczoraj w sali rady miejskiej rozpoczęły się obrady Związku miast w obecności około 500 delegatów z całej Polski. Zjazd otworzył imieniem rady miejskiej miasta Warszawy sen. Baliński, poczem przemawiał minister Ratajski i prezes Warszawy Jabłoński oraz prezydent magistratu Pragi Czeskiej dr. K. Baksa, oraz delegaci miast belgijskich i prezes Związku miast czeskich. Następnie zjazd rozdzielił się na trzy sekcje: prawno-administracyjną, która debatuje nad ustawami samorządowemi, sekcję skarbową omawiającą sprawę finansów samorządowych oraz sekcja odbudowy.

Pierwszy dzień zjazdu zakończył się bankietem w Resursie Obywatelskiej.

Liczba bezrobotnych zmniejsza się.

Warszawa. (PAT.) 25 bm. Liczba bezrobotnych już od kilku tygodni stale się zmniejsza. Według informacji Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy w okresie od 11-go do 18 kwietnia br. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 181.320 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta spadła o 390 osób, przyczem zaznaczyć należy, że największą liczbę bezrobotnych zatrudniono w województwie śląskim, gdzie na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy Cieszyn cementownia w Goleszowie przyjęła do pracy około 200 robotników. Zmniejszyło się również bezrobocie w Toruniu, Grudziądzu, Kościerzynie, Lesznie, Płocku i Tarnopolu.

Przemysł gdański przeciw polityce senatu.

Gdańsk. (AW.) Organizacje gospodarcze wolnego miasta, które niejednokrotnie za pośrednictwem prasy, interpelacji poselskich i innych oświadczeń protestowały energicznie przeciwko polityce gospodarczej senatu nakładającej na przemysł Wolnego Miasta ciężar obciążający i hamujący produkcje wydelegowały prezesów Izby handl. w Gdańsku, Klawittera, który w otoczeniu prezydjum Izby handlowej złożyć ma senatowi stanowczy protest przeciwko polityce gospodarczej. Delegacja oświadczyła, że izba handlowa w Gdańsku nie przejmuje odpowiedzialności za stan przemysłu gdańskiego, jeżeli senat upierać się będzie przy obecnej gospodarce finansowej i handlowej. Wystąpienie gdańskiej izby handlowej komentowane jest w tutejszych kołach gospodarczych jako dowód, że przesilenie gospodarcze w Wolnem Mieście weszło w niesłychanie ostre stadjum.

Kaszubskie pismo.

Gdańsk. (AW.) W końcu kwietnia rozpocznie po kilkoletniej przerwie wychodzić w Kartuzach pismo „Gryf" poświęcone życiu Kaszubów. Niektóre działy pisma redagowane będą w gwarze kaszubskiej. „Gryf" ma za sobą duże zasługi w dziedzinie krajoznawstwa i sztuki ludowej Kaszubów, z którą zaznajamiał społeczeństwo polskie przed wojną.

ALEKSANDER TRZASKA.

Czerwony błazen.

POWIEŚĆ Z ŻYCIA WARSZAWY.

13)

— A czy nie wie pani, czy pannę Potoralską łączyło cośkolwiek z kabaretem, teatrzykiem, baletem i czy w tych sferach miała ona jakieś znajomości?

— Tego nie wiem.

— A czy nie słyszała pani przypadkiem, by mąż w zdobyciu względów panny Potoralskiej natknął się na jakiegoś zazdrosnego rywala lub mściwego brata?

— Nie słyszałam.

— A teraz jeszcze jedno przykre pytanie, które niech pani usprawiedliwi moim obowiązkiem urzędnika śledczego. Czy nikt z powodu zazdrości o panią nie targnął się na życie jej męża?

— To wykluczone!!

Komisarz Borewicz nie spuszczał oczu z pani Hali, badając, jakie wrażenie wywoła na niej to pytanie.

Pani Hala zniosła je spokojnie i żaden nerw jej twarzy nie drgnął nawet.

— Kończę już obowiązki inkwizytora i proszę o odpowiedź tylko na to ostatnie pytanie: Czy wydaje się pani możliwe, by jej mąż wieczory spędzał w „Złotym Ptaku" i występował na scenie, jako czerwony błazen, tając to przed panią i otoczeniem?

— Uważam to za zupełnie niemożliwe. Przedewszystkiem Karol był zamożnym człowiekiem i nie miał potrzeby zarobkować na scenie, potem mąż mój nie był ani dowcipny, ani nie posiadał głosu, grać nie umiał na żadnym instrumencie. A zresztą... w tej chwili przypomniałam sobie fakt, który zupełnie zbije pańskie przypuszczenie: Przed kilku tygodniami byłam wraz z mężem i państwem Druskimi na występie czerwonego błazna. A rozdwojenie osoby chyba jest niemożliwe...

— A jak zachowywał się mąż pani w chwili występu czerwonego błazna, czy może był zdenerwowany?

— Nie; jak zwykle w teatrze, spał...

Komisarz Borewicz pożegnał panią Mertingerową, dziękując za informacje. Na odchodnem zapytał, czy ciało zabitego ma być przewiezione do domu, czy też do jednego z kościołów lub kaplic. Pani Mertinger obiecała telefonicznie wydać swe dyspozycje...

— — — — — — — — — —

Po wyjściu komisarza policji pani Hala przeszła do pokoju męża. Dziwne przeżywała wrażenie. — uświadomić sobie nie mogła, czy wizyta komisarza policji i straszna wiadomość o morderstwie była halucynacją, czy rzeczywistością.

Najwięcej zdziwiło panią Halę, że po rozmowie z komisarzem nie czuje się tak wstrząśniętą i nieszczęśliwą, jakby czuć się powinna. Wiadomość tylko przeraziła ją strasznie. Po opanowaniu pierwszego wrażenia pani Hala przypomniała sobie, teraz nawet, że przerwano jej sen. Świadomość tego wywołała w niej uczucie zmęczenia. Położyła się na otomanie, przykrytej futrem białego niedźwiedzia. Próbowała zasnąć, po chwili uświadomiła sobie, że właściwie nie ma potrzeby spać i dbać dzisiaj o swój wygląd, bo ani do Loursa, ani na bal do hotelu Europejskiego pójść nie może, bo od dziś dnia jest wdową...

I znów zdawało się pani Hali, że śni.

— Jestem wdową, jestem wdową — powtórzyła kilkakrotnie głośno, chcąc w ten sposób skontrolować, że nie śni.

Własny głos słyszała jednak wyraźnie, wykonywała nawet dla kontroli kilka ruchów, z których dokładnie zdawała sobie sprawę, więc doprawdy nie był to sen.

Teraz zaczęła pani Hala zastanawiać się na tem, dlaczego nie płacze po stracie męża, dlaczego nie rozpacza i nie czuje się nieszczęśliwą. Ogromnie łatwo znalazła odpowiedź na to pytanie:

Wyszła za mąż, za bogatego Mertingera, ponieważ wiedziała, że on otoczy ją zbytkiem. W chwili, gdy Mertinger oświadczył się o nią, nie kochała nikogo, żadnej więc walki psychicznej nie potrzebowała sama ze sobą staczać. Męża również nie kochała. Wychodząc zamąż, była piękna, nie posiadała jednak żadnych kwalifikacji ani na żonę, ani na kochankę. Sprawy gospodarstwa domowego były dla niej obojętne i niechętnie zajmowała się niemi, rozmowy z mężem o jego spekulacjach finansowych nie interesowały ją zupełnie, zresztą były to zbyt trudne tematy dla jej umysłu i męczyły ją szybko. Pieszczoty męża przyjmowała zawsze z jednakowym uśmiechem, później z jednakowym grymasem niezadowolenia. (C. d. n.).

Strzały adwokata do świadka.

W sobotnim numerze „Gońca Krakowskiego“ donosiliśmy o strzelaninie jaką urządził adwokat dr Hofmokl-Ostrowski w sali sądu okręg. w Warszawie. Obecnie otrzymujemy od naszego korespondenta szczegóły tej sensacyjnej sprawy. Nasz korespondent warszawski donosi:

W VIII wydziale karnym sądu okręgowego w Warszawie toczył się pod przewodnictwem sędziego Kosa i przy udziale sędziów Rykaczewskiego i Kosakowskiego proces przy drzwiach zamkniętych przeciwko grupie szpiegowskiej. Szajka ta działała w ścisłym kontakcie z „hotelem Rzymskim“.

Wśród obrońców grupy szpiegowskiej znajdował się Breiter i Hofmokl-Ostrowski, figura mocno nie ciekawa, nie przyjęty do Izby adwokackiej. Jest to 50-letni łysy, niesympatyczny człowiek.

W piątek po rozpoczęciu posiedzenia adw. Hofmokl-Ostrowski w przemówieniu wyraził się o poruczniku p. Antonim Jędruszku, nieobecnym podówczas na sali, a figurującym w tym procesie w charakterze świadka, że jest to prowokator. Wywołało to silne oburzenie wśród oficerów.

Porucznik Jędruszek dopiero w sobotę przybył do Warszawy i dowiedziawszy się o wyrażeniu adw. Hofmokla-Ostrowskiego, udał się do sądu o godz. 3 min. 15 i spotkawszy w podwórzu gmachu sądowego Hofmokla-Ostrowskiego podszedł doń i zapytał:

Czy to pan jest mecenasem Hofmoklem-Ostrowskim? a otrzymawszy potwierdzającą odpowiedź, wymierzył mu tak mocny policzek, że uderzony zatoczył się, gubiąc kapelusz.

Por. Jędruszek dodał: To ci się należy, żydzie, za zniewagę polskiego oficera.

Adw. Hofmokl-Ostrowski w odpowiedzi podniósł kapelusz i pospiesznie pobiegł do tramwaju.

Gdy po kilku godzinach rozpoczęło się wieczorne posiedzenie sądu — Hofmokl-Ostrowski siedział na ławie obrońców, pierwszy od strony stołu sędziowskiego i niczem nie zdradzał najmniejszego zaniepokojenia.

Po przesłuchaniu pierwszego świadka, na salę sądową wezwano drugiego z kolei świadka, porucznika Jędruszka. Skoro ten ukazał się z poza drzwi pokoju dla świadków i zrównał się z kolumnami, Hofmokl-Ostrowski dobył błyskawicznie z kieszeni browning (mały kaliber Nr. 5) i począł raz za razem palić do świadka.

Na sali powstało zamieszanie. Adwokaci, siedzący obok strzelającego wyskoczyli z ławki i poukrywali się za filarami (kolumnami). Na krzesłach sędziowskich nastąpiło również mocne poruszenie. Jeden z oficerów (major) rzucił się do strzelającego z dobytą szablą. Inny oficer podbiegł do strzelającego z rewolwerem w ręku. Jednocześnie, będący w pobliżu, starszy posterunkowy, Sęk, chwycił Hofmokla-Ostrowskiego z tyłu za ręce.

Sprawca strzałów, blady jak płótno, skulił się, opuścił głowę i po chwili zapytał:

— Czym go zabił? A dowiedziawszy się, że nawet nie ranił — dodał: „wielka szkoda“.

Niezwłocznie przerwano obrady sądowe i na miejsce wypadku wezwano naczelnika urzędu śledczego inspektora Sonnenberga, który przybył wraz z komisarzem Szabrańskim. Zjawił się również sędzia śledczy p. Jasiński oraz sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi p. Luxemburg.

Stwierdzono, iż Hofmokl-Ostrowski dał w stronę porucznika Jędruszka 7 strzałów, które chybiły. Porucznik Jędruszek podczas strzelaniny stanął spokojnie za jedną z kolumn. Kule ugodziły w stół prasowy (ze sprawozdawców nikogo nie było), w dwa krzesła sprawozdawców, w drzwi gabinetu prokuratora (u dołu po lewej stronie), w kolumnę i w podłogę.

Aresztowany Hofmokl-Ostrowski zachowywał się po wypadku spokojnie.

Są przypuszczenia, iż działał on w porozumieniu z bolszewikami, by tym sposobem dać żer pismakom sowieckim, którzy będą pisać, że oburzenie na niesprawiedliwość i prowokację w polskich sądach dochodzi już do tego stopnia, iż już nawet spokojni obrońcy nie mogąc tego znieść i strzelają do polskich „oficerów-prowokatorów“.

Ciekawą jest również rzeczą, iż w czasie obrad tajnych wkradł się do sali jeden z braci Hofmokl-Ostrowskiego, lecz go wyproszono.

Aresztowany znajduje się w rękach p. sędziego Jasińskiego, który również zabrał rewolwer.

Niebywały ten w dziejach polskiego sądownictwa skandal wywołał ogólne oburzenie przeciw sprawcy.

Z powodu tego zajścia posiedzenie przerwano.

Groźny pożar lasu w Zakopanem.

Zakopane, 25 kwietnia 1925. W sobotę około godz. 1 w południe wybuchł w lesie obok wodospadów Mickiewicza (nad drogą do Morskiego Oka), groźny pożar. Powstał on z iskry naniesionej przez wiatr na suchy zrąb, z komina leśniczki w tem miejscu stojącej. Silny wiatr halny od piątku panujący, podsycał ogień i utrudniał akcję. Na miejsce wypadku udała się zakopiańska straż ogniowa, posterunkowi policji państwowej, straż leśna i robotnicy zarządu dóbr Zakopane. Walka z ogniem była rzeczywiście bardzo ciężka, gdyż silny wiatr halny przenosił snopy iskier z miejsca na miejsce, wzniecając nowe pożary — mimo tego ogień udało się zlokalizować około godziny 9 wieczór. Teren lasu objęty pożarem wynosi kilkanaście morgów: przeważnie zrębów. eŻ ogień nie przeniósł się do lasu wysokopiennego, to zasługa szybkiej i dzielnej akcji ratunkowej. **N. D.**

Nasz przemysł, handel, finanse i rolnictwo.

UMOWA HANDLOWA POLSKO-CZECHOSŁOWACKA.

Umowa handlowa polsko-czechosłowacka, podpisana w czwartek dnia 23 bm. normuje wzajemne stosunki handlowe na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania. Część ogólna umowy normuje w 28 artykułach kwestje najbardziej zasadnicze. Do umowy dołączone są układy: kolejowy, węglowy, weterynaryjny, administracyjny.

W części celno-taryfowej znajdujemy listę ulg celnych, przyznanych wzajemnie przez strony.

Lista ulg przyznanych Polsce przez Czechosłowację zawiera między innemi następujące towary: drób żywy i bity, gęsi, parafina, przędza bawełniana, cement, blacha żelazna, blach cynkowa, niektóre maszyny rolnicze, maszyny do wyrobu cementu, maszyny przemysłu włókienniczego, kwas siarkowy, krochmal kartoflany i t. d. Lista ulg Czechosłowacji zawiera między innemi: suszone korzenie, cykorję, winogrona, piwo, drożdże, wody mineralne, pewne gatunki wyrobów skórzanych, wyroby ceramiczne i szklane, specjalne maszyny dla przemysłu cukrowniczego, przemysłu gorzelniczego, piwowarskiego, naftowego itd.

Pozatem specjalna umowa reguluje przywóz poszczególnych towarów do państw kontrahentów.

W umowie tej wymieniono szereg towarów, podlegających dotychczas w Czechosłowacji reglementacji, a będących lub mogących stać się przedmiotem wywozu z Polski. Wchodzą tu w rachubę między innemi: bydło, trzoda chlewna, owoce, mięso, drób, jęczmień, żyto, mąka żytnia, słód, nasiona, wódki, likiery, przędza wełniana i bawełniana, towary półwełniane, drzewo, meble drewniane, bibułka do papierosów, karty do gry, cynk, blacha cynkowa i td.

Bardzo ważny jest dołączony do właściwej umowy układ kolejowy, regulujący ważną dla nas kwestję tranzytu węgla przez Czechosłowację. Polska otrzymuje szereg znacznych zniżek taryfowych przy wywozie lub tranzycie przez Czechosłowację, dotyczących przedewszystkiem węgla a następnie produktów naftowych, stali szlachetnej, żelaza handlowego, azotniaku, soli, zwierząt żywych, rzeźnych i sztuk rozpłodowych, cementu, blachy cynkowej, pyłu cynkowego, surowego cynku, rud, pirytów i fosforytów. Nawzajem Polska zapewniła Czechosłowacje szereg znacznych zniżek kolejowych, zwłaszcza przy przewozie koksu, pozatem szeregu innych towarów.

Prócz tego Polska obowiązała się nie obniżać zbytnio swych taryf kolejowych, co jest wywołane obawami ze strony czechosłowackiej o potanienie zbyt wydatnie szeregu towarów, mogących konkurować z czechosłowackiemi wskutek obniżenia kosztów przewozu.

W stosunku do produktów naftowych przywożonych z Polski Czechosłowacja zobowiązała się do niepodnoszenia opłat przywozowych, gwarantując w ten sposób warunki umożliwiające zbyt polskich produktów naftowych w Czechosłowacji.

W specjalnym układzie węglowym dotychczasowy kontyngent 500 tysięcy ton rocznie, który Czechosłowacja pozwalała dotychczas wwozić do siebie z Polski, został podwyższony do 720 tysięcy ton.

Specjalna umowa weterynaryjna usuwa istniejące dotychczas utrudnienia przy wywozie z Polski bydła i trzody chlewnej.

Umowa handlowa polsko-czechosłowacka, zwykłą koleją rzeczy wejdzie w życie po ratyfikacji przez parlament stron obu. W celu zapobieżenia dalszemu przedłużaniu obecnego okresu beztraktatowego, strony zawarły umowę tymczasową, która wejdzie w życie z chwilą podpisania umowy definitywnej i będzie obowiązywać do czasu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. Umowa tymczasowa opiera się również na klauzuli największego urzywilejowania i wprowadza w życie szereg zniżek taryfowych i tranzytowych.

GRAM ZŁOTA na dzień **26 i 27 kwietnia** br. — **3.4628 Z.** (M. P. Nr. 96 z dn. 25. 4. 1925 r.).

CUKIER.

Kraków. 26 bm. Ceny cukru utrzymują się. Podaż duża. Zapotrzebowanie osłabione. Notują za 100 kg loco skład: grysik 110, miałki 127—128, kostka 127—128.

CHEMIKALJA.

Katowice. 26 bm. Kwas siarkowy 60 proc. Be 26.00. 66 proc. Be 50.00, 97-98 proc. 67.00.

Kraków. 26 bm. Esencja octowa 80 proc. w balonach po 60 kg 2.90 za kg a w balonach po 25 kg 3.10 za kg. Ruch osłabiony.

NAFTA I PRZETWORY.

Katowice. 26 bm. Ceny produktów naftowych i smarów za 100 kg.: benzyna o. c. g. (0.700—710) 81.00. — (0.710—720) 76.00, — (0.720—730) 72.00, — (0.730—740) 67.00, — (0.740—750) 62.00, — (0.750—760) 51.00, — (0.760—770) 45.00, — (0.770—780) 42.00. — (0.780—790) 41.00 zł: olej maszynowy raf. o. V. (3—4 6-50 proc.) 34.00. — (4—5 b-50 proc.) 38.00, — (5—6 b-50 proc.) 42.00. — (6—7 b-50 proc.) 46.00. — (7—8 b-50 proc.) 49.00 zł; olej gazowy 21.00, — cylindrowy 230—240 stopni C — 41.90 zł: smar do wózków 30.00. — do walców 21.00 zł; smar Towotte'a 46.00 zł.

DRZEWO I PRZETWORY.

Warszawa. 26 bm. Na rynku terpentynowym ruch średni; eksport ustał prawie zupełnie wskutek niższych cen zagranicą. Notowano za 1 kg netto, fr. wag. st. Hajnówka lub Białowieża za gotówkę: terpentyna „Medic. puris“ A chem. czysta 1.50 zł, Medicinale B 1.25 zł. — C 1.20 zł, Album II słomkowa t. zw. techn. 1.05 zł, flavum żółta do malowania na otwartym powietrzu 0.95 zł, III B do lakierów asfaltowych 0.80 zł. smoła drzewna sosnowa 0.14 zł, dziegieć czarny aptekarski 0.20 zł, węgiel drzewny sosnowy retortowy, ładowany widłami, gruby 0.10 zł, ocet drzewny rektyfikowany 4 i pół proc. 0.30 zł, crudum 6 proc. 0.15 zł, pak szewcki 0.28 zł, carbolineum gwarant. żywiczne 0.35 zł, smoła gęsta absolut. bezwodna do kół zębatych w walcowniach 0.22 zł, oleje drukarskie ciemne 0.28 zł. węgiel retortowy z drzew liściastych 0.08 zł.

BYDŁO I MIĘSO.

Mysłowice. 26 bm. Spędzono od dnia 14 do 17 bm.: Koni 3, krów 332, jałówek 19, wołów 50, stadników 45. cieląt 27, świń 1.373, razem 1.849 sztuk. (O 509 sztuk mniej, niż w ostatnim okresie sprawozdawczym). Płacono za 1 kg żywej wagi: trzoda chlewna I gat. 1.40—1.65. II gat. 1.20—1.40, III gat. 1.05—1.20, bydło rogate I gat.: 0.80—1.00, II gat. 0.70—0.80, III gat. 0.50—0.70, cielęta 0.85—1.10. Podaż mała. Popyt mierny. Tendencja zwyżkowa.

ZIEMIOPŁODY.

Gdańsk. 26 bm. (Not. nieurz.). Pszenica 128—130 f. hol. 19.25—19.75, — 125—127 f. hol. 18.25—19, żyto 17.40 do 17.50, jęczmień prima 15.25—15.75, — gorszy 14.50—15.00, owies 15.00—15.30, groch drobny. 12, — Victoria 14—17, ospa żytnia 11, — pszenna 12, mąka pszenna kanadyjska 10.30 dol. za 100 kg fr. wagon Gdańsk, inne gatunki wahają się w granicach od 10.35 do 10.55 dol. fr. wagon Gdańsk.

Katowice. 26 bm. Notowania zboża bez zmiany.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków. 24 bm. Pszenica dworska 74—76 g-l 42—44, targowa 72—73 g-l 41—42, ameryk. 77—80 g-l 42—48, żyto poznańskie 69—79 g-l 37 i pół do 38, węg. 71—72 g-l 37.80—38.30; owies dworski 34 i pół do 35 i pół, targowy 33 i pół do 34; jęczmień browar. 37—38, na krupy 33—34; kukurydza 25—26, węgierska gruba 24—34 i pół; grysik kukur. 41—43, Cinquantin 30—31; groch Victoria 44—45, zwykły 33—35, siewny 34—35; fasola cukr. „jasiek“ 72—75, okrągła 48—50, biała długa 37—39, krótka 34—36, mieszana 26—30; bobik 34—35; łyka 24—25, do siana czyszcz. 26—27; łubin żółty 16— 16 i pół, niebieski 13 i pół do 14; makuchy lniane 33 i pół do 34; siano średnie 8 i pół do 9 i pół; koniczyna pastewna 12—14; słoma z pnia długa 5 i pół do 6; mierzwa żytnia 4—4 i pół: słoma prasowana 4 i pół do 5; rzepak zimowy 52—53; siemię lniane 55—58, konopne 38—39; mak niebieski 138—140: kminek holenderski 140—145; koniczyna nasienna czerw. 200—250, czerw. atestowa 280—330, biała 130—150; ziemniaki do sadzenia 9—9 i pół, stołowe 7.75—8.25; mąka pszenna 50 proc. okr. krak. 61—62, ameryk. patent 60—61, węgier. 64—65, żytnia 65 proc. okr. krak. 51—52, — 60 proc. okr. kra. 53—54, 65 proc. okr. poznań. 53—54; otręby pszenne 22—22 i pół, żytnie 22—22 i pół; ofagi jęczmienne 18—18 i pół; pęcak 70 proc. 43—45; pobielanka płask. 60 proc. 47—48; pęcak okrągły 60 proc 47—48; siekanka jęczm. 43 do 45; kasza jagl. czeska 53—54; ryż Burmah II 47—48. Tendencja bez zmiany.

LIST Z KRAJU.

Przyłączenie Kątów i Kościelca do miasta Chrzanowa. — Rozwiązanie Rady miejskiej i oczekiwanie nowego komisarza. — Konszachty marszałka powiatu dra Smolenia z żydami.

(Korespondencja własna „Gońca Krak.“)

Chrzanów, 27 kwietnia.

Przed miesiącem „Goniec Krakowski“ przyniósł pierwszy wiadomość o włączeniu gmin wiejskich Kątów i Kościelca do miasta Chrzanowa, Wiadomość ta wywołała rozmaite uczucia wśród naszych obywateli. Polacy mieszczanie, a także ci wszyscy, którzy pragną jak najwcześniej wyzwolić się z opieki magistratu, znajdującego się pod przemożnym wpływem żydów, przyjęli tę wiadomość z radością i z uczuciem ulgi, że nareszcie wydobędą się z niewoli żydowskiej i w Chrzanowie doczekają się tego, że o losie miasta będą zabierali głos także i Polacy. Zrozumiałem jest, że strach padł na dotychczasowych rządców miasta, bo stało się to, co się stać powinno, tj. po przyłączeniu wymienionych gmin dotychczasowa rada została rozwiązana, a w najbliższej przyszłości będzie mianowany komisarz. I o osobę tego komisarza toczy się w mieście w tej chwili spór. Wszyscy obywatele, z małymi bardzo tylko wyjątkami, doszli w tym kierunku do porozumienia, by komisarzem był Polak, tutejszy obywatel. Postanowiono dodać mu do rady przybocznej delegatów ze wszystkich ugrupowań społecznych i politycznych tak, by rada mogła się wreszcie szczerze i solidnie wraz z nowym komisarzem zająć losem miasta i jego oczyszczeniem z dotychczasowych zaniedbań. Niestety wyłamał się z pod tej solidarności ku ogólnemu zdziwieniu, ale i oburzeniu całego miejscowego społeczeństwa polskiego, marszałek powiatu, dr Smoleń. Ten patentowany na naszym gruncie katolik (Boć w czasie wyborów gorliwie agitował za 12-stką) na ostatniem posiedzeniu Rady Powiatowej spowodował uchwałę, by komisarzem miasta został p. Bytomski, dotychczasowy burmistrz, o którym już swego czasu w „Gońcu“ opisywaliśmy, jak to p. Bytomski publicznie występował przeciwko kościołowi katolickiemu i religji. Jest to człowiek zupełnie oddany na usługi żydostwa. Zastępcą komisarza, według projektu dra Smolenia, ma znowu zostać sjonista-żyd, dr Rieser. Trudną do wytłumaczenia jest ta zgoda katolicko-ludowego marszałka z bolszewizującym Bytomskim i sjonistą żydem, drem Rieserem. Bo oto znowu nieprawnie istnieje tu od dłuższego czasu wydział Rady powiatowej, którego marszałkiem z łaski właśnie żydów, jest wymieniony dr Smoleń. Wtajemniczeni opowiadają, że żydzi zapowiedzieli marszałkowi, że jeżeli nie pójdzie z nimi obecnie, to oni gotowi zdekompletować Radę powiatową, w następstwie czego marszałek musiałby ustąpić.

Pod adresem dra Smolenia stawiamy następujące pytanie: **„Panie Marszałku, co ważniejsze, czy godność marszałka, czy honor i godność Polaka?“**

Mamy nadzieję, że jednak władze nasze, które przez przyłączenie sąsiednich gmin pragnęły doprowadzić do zmiany stosunków w naszem mieście, nie będą się kierowały opinją szabesgojów, lecz zrobią wszystko, by na czele tymczasowych rządów stanęli ludzie odpowiedni i dający gwarancję, że politykę w mieście prowadzić będą w myśl interesów gospodarczych miasta i potrzeb Państwa. **X. X.**

Rozstrzeliwanie komunistów w Bułgarji.



KRONIKA.

KWIECIEŃ
28
Wtorek

Dziś 28 Pawła od Krz. Wal.
jutro 29 Piotra m. Roberta

Wschód słońca o g. 4 m.
27. Zachod o g. 7 m. 09.
Długość dnia g. 15 m. 42.
Przybyło godz. 2 m. 58.
Wschód księżyca o g. 8. m.
43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek: „Juljusz Cezar".
Środa: „Juljusz Cezar".
Czwartek: „Juljusz Cezar".

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI".

Wtorek: „Hrabina Marica".
Środa: „Manewry jesienne".
Czwartek: Teatr zamknięty.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Wtorek: „Gitara i jazz-band".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

NOWOŚCI: „Golgota uczciwej kobiety"; 12 aktów — 2 serje razem.

PROMIEŃ. „Konduktor 1492"; komedja w 7 aktach z Jonny Hines.

REDUTA. „Pięść tyrana"; dramat rosyjski w 9 aktach. Rzecz dzieje się tuż przed krwawą rewolucją bolszewicką. W rolach gł. artyści teatru Stanisławskiego w Moskwie. Pozatem 2 akty dodatku. Razem 11 aktów programu.

Sztuka: „Nibelungi"; pieśń miłości trjumfującej, 10 aktów.

UCIECHA. „Noc przerażenia"; dramat w reżyserji E. W. Griffitha; ponadto komedja w 2 aktach. Mody paryskie. Tygodnik Gaumonta.

Wanda: „Nibelungi"; pieśń miłości trjumfującej, 10 aktów.

WARSZAWA: „Podróż po Palestynie"; 2 serje razem.

Zmarli.

Marja Vimpelerowa, wdowa po radcy szkolnym, zmarła 26 kwietnia w 67 roku życia. Pogrzeb dziś 28 kwietnia o godz. 5 i pół popoł. z kaplicy cmentarnej.

Józef Kobylecki, em. adjunkt P. K. P. zmarł 26 kwietnia w 62 roku życia. Pogrzeb dziś 28 kwietnia o godz. 5 popoł. z kaplicy cmentarnej.

Antoni Pawlikowski, właściciel zakładu art. reprod. fotogr., zmarł 25 kwietnia w 62 roku życia. Pogrzeb dziś o godz. 4 popołudniu z kaplicy cmentarnej.

Mikołaj Maxymowicz, b. radca cesarski, em. st. zarządca poczt., zmarł 26 kwietnia w 76 roku życia. Pogrzeb dziś 28 kwietnia o godz. 2 i pół popoł. z kaplicy cmentarnej.

—oo—

Dyżury aptek.

Wtorek 28 kwietnia:

Apteka pod Złotą Głową, Rynek 13. — **Apteka pod Trzema Koronami**, Retoryka 1. — **Apteka Czternasta**, Lubicz 7. — **Apteka**, Stradomska 6.

Przyjechali do Krakowa.

w dniu 27 kwietnia:

Grand Hotel: Dr Jan Lieber — Katowice: Wład. Józef Niemojowski — Marchwacz: Ewa Baderowa — Warszawa: Wład. Zakrzeński — Dobiesławice; Hugo Kolban — Wiedeń: Franciszek Brugger — Warszawa; Stefan Buszczyński — Warszawa; Paweł Kolarz — Dobra; Emil Stark — Paryż; Hr. Leon Piniński — Lwów; Kazimierz Gubrynowicz — Lwów: Elna Kiltynowicz — Warszawa: Arnold Schwarz — Wiedeń; Jan Kozłowski — Warszawa: Marcin Grudziński — Warszawa; Jerzy Plewiński — Warszawa; Mieczysław Ciecierzyński — Warszawa; Jadwiga Syrewicz — Warszawa; Karol Szadowski — Warszawa; Jan Michalik — Leszno; Ignacy Fendler — Wiedeń; Samuel Lewin — Warszawa; Zbigniew Wlassics — Lwów; Karol Obst — Wrocław.

—x—

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO ogłasza: W roku 1925 podczas feryj letnich odbędą się na obszarze tutejszego okręgu szkolnego następujące państwowe kursy wakacyjne dla czynnego nauczycielstwa szkół powszechnych: 1) W Krakowie kurs ogólno-polski humanistyczny. 2) W Krakowie kurs ogólno-polski dla nauczycieli z kresów, niewładających dostatecznie językiem polskim. 3) W Białej kurs fizyko-matematyczny połączony z pracownią. 4) W Kętach kurs polsko-historyczny. 5) W Nowym Targu kurs sysunków i robót ręcznych ogólno-polski. 6) W Starym Sączu kurs geograficzno-przyrodniczy.

Z wymienionych kursy w Kętach i Starym Sączu będą przygotowawczemi do wyższego kursu nauczycielskiego w Krakowie. wszystkie kursy odbędą się w terminie od 3—31 lipca, prócz kursu w Kętach, który będzie trwał tylko 2 tygodnie od 3—17 lipca i zakończy się egzaminem wstępnym na kurs wyższy naucz.

Z PARKU DRA JORDANA. Przypominamy, że **gry i zabawy młodzieży** w parku dra Jordana rozpoczną się we czwartek dnia 30 kwietnia br. Zbiórka młodzieży przed pawilonem w parku o godz. 4.30 popołudniu.

RUCH TELEFONICZNY Z CZECHOSŁOWACJĄ. Z dniem 1 maja br. zaprowadza się w ruchu telefonicznym z Czechosłowacją wezwanie osób do rozmów telefonicznych (avis d appel telephonique) t. z. zgłaszający rozmowę wymienia nazwisko osoby, z którą życzy sobie mówić.

Sensacyjne oszustwa „krewnej" rabina cudotwórcy.

Uroczyste narodziny rabiniątka w Krakowie. — Niedoszły ślub w willi oszustki w Sopotach. — Ucieczka sprytnej żydówki.

Kraków, 28 kwietnia.

Przed kilku tygodniami przyjechała do Krakowa pewna **młoda, elegancko ubrana żydówka**, która zwróciła się do tutejszych ortodoksów, podając, że jest **bliską krewną rabina z Góry Kalwarji pod Warszawą, przyjeżdża z Zakopanego celem odbycia w Krakowie połogu.**

Zwolennicy rabina-cudotwórcy z Góry Kalwarji utworzyli natychmiast **komitet, który zajął się ugoszczeniem i przyjęciem owej kobiety, umieszczając ją w lecznicy na koszt członków komitetu.** Po przyjściu na świat syna krewnej rabina odbyła się **uroczystość obrzezania, w czasie której matka i nowonarodzone dziecko zostali hojnie obdarowani licznemi i kosztownemi prezentami.**

Następnie rzekoma krewna rabina **przeniosła się do jednego z hoteli** żydowskich na Kazimierzu, **żyjąc dalej na koszt komitetu.** Podobno **chodziła ona również po sklepach bogatych kupców żydowskich, pobierając towary, na które kazała sobie posyłać rachunki do hotelu, a z terminem wyrównania tychże zwlekała do chwili rzekomego przyjazdu rabina cudotwórcy do Krakowa.**

Pewnego dnia dowiedziała się owa kobieta, że jeden z członków komitetu wydaje wkrótce córkę swą za mąż, a ślub ma odbyć się w Gdańsku. Wówczas **chcąc się odwdzięczyć za troskliwość komitetu zaproponowała, by dla zaoszczędzenia kosztów ślub odbył się w jej willi w Sopotach.** Po przyjęciu tej propozycji **uradowany ojciec przyszłego nowożeńca kazał wydrukować zaproszenia ślubne i rozesłał je do znajomych**, a rzekoma właścicielka willi w Sopotach na parę dni przed terminem ślubu **wybrała się do Sopot wraz ze służbą weselną nowożeńców celem poczynienia potrzebnych przygotowań. Ojciec panny młodej kupił „dostojnej" krewnej rabina bilet I. klasy, a służba, której powierzono opiekę nad „rabiniątkiem", pojechała trzecią klasą.**

W drodze rzekoma właścicielka willi w Sopotach ulotniła się bez śladu, pozostawiając służbie swego synka. Oczywiście cała historja o willi w Sopotach oraz o pokrewieństwie z rabinem z Góry Kalwarji okazała się **wymysłem sprytnej oszustki**, która wzięła w ten sposób na kawał swych współwyznawców.

Przed wyrokiem w procesie wojskowym o zajścia listopadowe.

W dniu wczorajszym, siódmym z rzędu, na rozprawie wojskowej o zajścia listopadowe w krakowskim sądzie okręgowym wojskowym **zakończono przesłuchanie świadków** zeznaniami kpt. **Patka.** Następnie przystąpiono do **odczytania aktów wojskowych,** które trwało do godziny 5-tej po południu.

Przewodniczący płk. **dr Dąbrowski** odraczając rozprawę do godziny 2 po południu dnia dzisiejszego. **wręczył rzeczoznawcom generałom Skierskiemu, Kędzierskiemu i Wróblewskiemu materjał dowodowy do przeglądnięcia.**

Dziś po południu nastąpią **wywody rzeczoznawców** i zapytania trybunału. oraz obrony. We środę rano rozpoczną się **wywody prokuratora płk. dra Libkind-Lubodzieckiego i obrońców: adw. dra Kwiecińskiego, dra Klimeckiego, dra Woźniakowskiego i dr. Heskiego. Późnym wieczorem lub we czwartek w południe zapadnie prawdopodobnie wyrok, który będzie jawny.**

Wezwanie jest ważne do 12 godziny następnego dnia, o ile zgłaszający trwa w zamiarze przeprowadzenia rozmowy.

Opłata za wezwanie jest jednolitą i wynosi bez względu na rodzaj zgłaszanej rozmowy 50 cent.

SEKRETARJAT UNIWERSYTEU JAGIELLOŃSKIEGO zawiadamia, iż z powodu śmierci rektora ks. Kazimierza Zimmermanna, odbył się w dniu 22 kwietnia br. wybór nowego rektora Uniw. Jag. na pozostały okres roku szkolnego 1924-25. Rektorem wybrany został profesor wydziału prawa dr Michał Rostworowski, który obejmuje urzędowanie w dniu 28 kwietnia br.

WIEC PRACOWNIKÓW PAŃSTW. W SOKOLE KRAK. W niedzielę w godzinach popołudniowych w sali „Sokoła" krakowskiego odbył się wiec ogólnourzędniczy, zwołany przez Zw. zrzeszeń. Na wiec przybyli między innymi sen. Adelman. posłowie: Byrka i Rymar. Zebranie zagaił prez. Związku dr. Krajewski i w przemówieniu omówił cel wiecu, tj. zajęcie stanowiska wobec stabilizacji pracowników publicznych, dalej sprawę uposażenia. kwestje emerytalne. sprawę organu Związku p. t. „Jedność" i stanowisko rzesz urzędniczych wobec proponowanej zmiany w zarządzie miasta. Po ogólnem omówieniu sprawy nastąpiły szczegółowe referaty, a mianowicie: dyr. Górki o „stabilizacji".

W przedłożonej i przez aklamację uchwalonej rezolucji domagano się ustalenia wszystkich pracowników publicznych zawodowych i mających wymagane kwalifikacje: następnie referował inż. Czapiński nowy projekt uposażenia, który zostanie przedłożony czynnikom rządowych do uwzględnienia przy planowanej zmianie ustawy uposażeniowej. W dalszym ciągu r. Potuczek w szczegółowym referacie przedstawił rażące pokrzywdzenie t. zw. emerytów zaborczych. a to cywilnych, wojskowych i kolejowych; referent zwrócił ponadto uwagę na niekorzystne przepisy nowej ustawy emerytalnej, która odmawia wielu uprawnień, przyznanych już pracownikom publicznym i emerytom ustawą emerytalną z roku 1921.

Ostatni referat wygłosił inż. Czapliński odnośnie do zamierzonej reorganizacji zarządu miasta. podkreślając, że gospodarka miasta winna być wolną od wszelkich wpływów politycznych. jako gospodarczo szkodliwych. a liczne w Krakowie rzesze stanu urzędniczego powinny znaleźć należytą reprezentację.

W dyskusji zabierali głos: sen. Adelman, pos. Matakiewicz. Ksietynowski z Nowego Targu. Górska, Górowa. Solarski (z Przeworska), Ross (z Grybowa), Huppenthal (z Wieliczki), i t. d. — W zebraniu wzięli udział delegaci: z Tarnowa, Wieliczki, Brzeska. Jasła. Grybowa, Nowego Targu itd. Uchwalone rezolucje przedłożą delegacje urzędnicze z Krakowa. Lwowa i Stanisławowa we środę rządowi i Sejmowi.

GROŹNA SZAJKA BANDYTÓW PRZED SĄDEM W KRAKOWIE. Wczoraj w sądzie okr. karnym przed trybunałem, któremu przewodniczy s. o. Muenmich, rozpoczęła się 4-dniowa rozprawa przeciwko groźnej szajce bandytów, która była postrachem powiatu myślenickiego i pow. wielickiego. Szajka ta dokonała w ciągu ostatnich lat całego szeregu kradzieży, rabunków a nawet morderstw rabunkowych.

I tak w dn. 8 lutego 1919 dokonała rabunkowego morderstwa na szkodę Johana Gaterera w Kobielniku. dnia 9 września 1919 obrabowała tego samego Gaterera, dnia 20 kwietnia 1919 spełniła morderstwo rabunkowe na osobie Laska w Zasaniu, dnia 11 lipca 1922 zastrzeliła w Lipniku wieśniaka Capa. Oprócz tego dokonała w roku 1922 i 1923 całego szeregu śmiałych kradzieży na szkodę mieszkańców gminy Lipnik, Kąty i Zasania ad Brzączowice.

Organom policyjnym w Wiśniowej udało się wpaść na ślad sprawców, z których głównymi okazali się: Józef Dybet i Józef Szymoniak z Lipnika oraz Józef Stanik z Łąk w pow. frysztackim. Ten ostatni występował pod różnemi nazwiskami, np. jako Kamiński. Łukasik, Wójcik, Woźniak, a przeważnie pod nazwiskiem „Józek".

Józef Dybet został ujęty dnia 25 sierpnia 1922 i odstawiony do sądu w Wadowicach, gdzie skazany został na karę śmierci, która to kara w drodze łaski zmienioną mu została na karę 20-letniego ciężkiego więzienia. Józef Szymoniak zbiegł i nie zdołano go dotychczas aresztować.

W dalszym ciągu aresztowano jako członków tej szajki Wiktorję z Hujdusów Osiechową-Wietuniakową, Klemensa Lenarta, zwanego Flekiem, Józefa Lenarta, Andrzeja Szymoniaka, zwanego Masarzem i Annę Dybet.

Wszyscy wymienieni zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych, gdzie odpowiadać będą za swe czyny.

Oskarża prok. Gniewosz, broni wszystkich oskarżonych z wyjątkiem Stanika i Osuchowej adw. dr Lachs.

KRADZIEŻE. Izydor Skoczyński, zamieszkały Kopernika 11, doniósł, że 25 bm. włamali się nieznani sprawcy do jego piwnicy. skąd skradli rower marki Bergstein Wolltruf Nr. 415304 i około 13 kg. cielęciny, łącznej wartości 150 zł. — Sierżant 20 p. p. Alojzy Lench, zamieszkały Świętokrzyska 14, zgłosił, że 5 bm. o godz. 19.20 skradziono mu rower marki „Puch", wartości 150 zł. z korytarza I. p. zakładu OO. Pijarów przy ulicy Pijarskiej. — Majer Silber, zamieszkały przy ul. Dietlowskiej 100, zgłosił, że 25 bm. o godz. 18 nieznany osobnik wszedł do jego otwartego pokoju i skradł 2 lichtarze srebrne wartości 600 koron przedwojennych.

CASCARINE LEPRINCE
LECZY przyczyny i skutki 2370
ZATWARDZENIA
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Z sali koncertowej.

Jacques Thibaud. — X. Wieczór kameralny Instytutu muzycznego.

W szeregu produkcyj najwybitniejszych skrzypków europejskich a raczej światowych, znalazł miejsce i zna

komity mistrz francuski Jacques Thiband, którego już dawno nie słyszeliśmy przemawiającego z krakowskiej estrady swą wykwitną i wysoce dystyngowaną sztuką. Znaleźliśmy dużą zmianę u tego artysty-wirtuoza w jego enuncjacjach estetycznych i pojmowaniu przezeń zadań odtwórczych. Ongi, Thibaud-wirtuoz hołdujący raczej technicznym problemom odtwarzanych utworów, kładł nacisk raczej na zewnętrznej, reprezentacyjnej stronie utworu i jego walorach. Przy całem jednak olbrzymim poczuciu piękna i estetyki, wstrzymywały go smak i głęboka muzykalność od karkołomnych popisów technicznych i olśniewania niemi słuchaczy. Był do czas młodości, brawury, w którym techniczne trudności oraz ich zwycięskie uzewnętrznianie mogły nęcić i ponosić. Dziś staje przed słuchaczem dojrzały muzyk — dojrzały esteta. Techniczne trudności nie nęcą artystę, bo je pokonał, bo je zwycięsko posiadł, brawura młodzieńcza zamieniła się w pełnię świadomości autorytetu i panowania bezwzględnego nad trudnościami. Zmagania się zakończone już zostały zwycięstwem. Pozostawił je artysta za sobą, a z niemi może także i przebyte cierpienia, tudzież radości. Zna je dusza artysty. Zna ich fazy, ich rozwój, ich siłę. Umie je uzewnętrznić i dać taki wyraz, taki nastrój i taką siłę, jakie uważa za potrzebne, aby niemi przekonać a następnie ująć słuchacza. Ujął też i pokonał Jacques Thibaud onegdaj słuchacza krakowskiego. Zwycięstwo takie nie jest łatwem, bo słuchacz krakowski to przeciwnik nielada jaki. Albo to jest skrzypek sam dobrze obznajomiony z zadaniami technicznemi (od rzempoły do wirtuoza), albo zwykły bywalec koncertowy, rogata dusza krakowska, rozkrytykowana, niewiedząca sama czego żądać od popisującego się i żądająca ponad miarę, bo nieznająca miary. Na szczęście tylko ta pierwsza kategorja stawiła się w komplecie — nie wypełniając jednak sali — a że wyrażała się w gorącem zachwycie i w gorących oklaskach, więc mistrz-wirtuoz francuski, zyskał sukces nielada jaki. Program obejmował utwory Francka, Cosellego, Bacha, Mouret-Daudelot'a, Pugnaniego i Mozarta. Akompaniował a raczej współodtwarzał świetny pianista i dzielny akompaniator dr E. Steinberg.

Ostatni — X. z rzędu — Wieczór kameralny Instytutu muzycznego odbył się przy wypełnionej doborową publicznością sali Instytutu. Na program złożyły się „Warjacje“ Griega, przepięknie zagrane przez świetną pianistkę prof. St. Abłamowicz-Meyerową, pieśni prof. Stefana Sebalda, wykoname nader starannie przez utalentowaną śpiewaczkę p. Goetlowa. Wieczór zakończyli pp. Hückel, skrzypek i M. Macalik, wiolonczelista, starannem wykonem „Tria“ op. 7 Wolffa Ferarriego.

Stanisław Bursa.

ZE SPORTU.

PIŁKA NOŻNA.

Kraków. SLOVAN (Wiedeń)—WISŁA 5:2 (3:1) i 1:0 (0:0). Wiedeński klub Slovan goszczący dwa ubiegłe dni u krakowskiej Wisły zaprodukował grę jeszcze w tym sezonie w Krakowie nie widzianą. Techniczne opanowanie piłki, błyskawiczne pociągnięcia, ostry start do piłki oraz przebojowość stwarzają z drużyny tej bardzo groźnego przeciwnika. Wisła będąc o wiele gorszą pod tymi względami od gości nadrabiać musiała techniczne swe braki ofiarnością i ambicją. Pierwszego dnia miejscowi w bardzo słabej formie zwłaszcza Krupa i Kiliński. Przez cały przeciąg gry uwidacznia się silna przewaga Slovanu, który pokazuje sztuczki techniczne usadawiając się na połowie gospodarzy. Bramki dla Wisły uzyskali Kowalski (najładniejsza bramka dnia) oraz Czulak z karnego. Sędzia p. Rutkowski nie zadowolił.

Drugiego dnia zawody więcej interesujące. Wisła gra z wielką ofiarnością i poświęceniem, a gdyby nie błędy sędziego, rehabilitacja byłaby osiągnięta. Slovan u którego znać doskonałe wyrobienie lekkoatletyczne zagraża poważnie bramce miejscowych, przeważnie jednak załamują się ataki na dobrze w dniu tym usposobionej obronie. Kilka niebezpiecznych strzałów broni bardzo przytomnie znajdujący się obecnie w doskonałej formie Łukiewicz. Po przerwie uzyskuje Slovan zwycięską bramkę z widocznej pozycji spalonej, bez przeszkody ze strony graczy Wisły i przy chwilowym wstrzymaniu się samego napastnika gości. Podrażniona niezasłużonym wynikiem Wisła przypuszcza rozpaczliwe ataki, pozostają one jednak niewykorzystane, z powodu rozpaczliwej obrony gości, pecha napastników Wisły, no i dzięki zbyt łagodnego traktowania Slovanu przez sędziego. To też po zawodach tylko dzięki graczom Wisły, minęła p. Molknera awantura, gdyż publiczność wtargnęła na boisko, starając się temuż namacalnie udowodnić swe sympatje. Jak wszystkim wiadomo, p. Molkner jest członkiem Makkabi i prawą ręką sjonistycznego działacza sportowego p. dr. Lesera, który ogłosił niedawno świętą wojnę żydostwa przeciwko Wiśle, za to, że ta nie chce mieć w swym gronie neutralnych. Spodziewamy się, że Krak. Kol. Sędziów zechce brać pod uwagę na przyszłość i tę kwestję, a dla polskich klubów wyznaczać będzie sędziów Polaków.

PARDUBICE—MAKKABI 7:0 (5:0). Rozegrane w sobotę zawody sjonistycznej Makkabi, która w tym roku wydrapowała się do klasy A., wykazały, iż takowa powinna była pozostać w cieniu zapomnienia B-klasowego: grą swoją przynosi ona tylko wstyd krakowskiej A klasie.

CRACOVIA—PARDUBICE 3:0 (3:0). Pardubice okazały się zespołem słabym pod względem technicznym i taktycznem, jedynie grą ostrą i faul górowali nad Cracovią będącą w doskonałej formie. Do przerwy uwidacznia się stała przewaga miejscowych, dzięki tylko niecelności strzałowej ataku białoczerwonych Pardubice do pauzy otrzymały 3 bramki, z których najładniejszą uzyskał pięknym strzałem słaby Rusinek. Gra po pauzie nie budzi tego zainteresowania, gdyż Pardubice za wszelką cenę starają się wyrównać. Cracovia z niespotykaną zaciętością broni swego stanu posiadania. Czesi zdenerwowani zaczynają grać coraz bardziej faul, czego rezultatem jest podyktowany karny, nie wykorzystany jednak przez Gintla. Wynik uzyskany przez białoczerwonych jest bardzo zaszczytny dla Krakowa, skara i Pogoń lwowską również wygrała z Pardubicami różnicą 3 bramek (5:2). Sędziował b. dobrze p. Ziemiański.

WALNE ZEBRANIE POL. KOL. SĘDZIÓW.

Walne zebranie Polskiego Kolegjum Sędziów odbyło się w niedzielę dnia 26 bm. w lokalu K. Z. O. P. N. jako pierwsze konstytuujące; obesłane zostało przez wszystkie okręgowe kolegja. Do zarządu wybrano pp. mjr. Engel jako przewodniczący, członkowie dr. Zacharski, dr. Lustgarten (Kraków), Kosicki (Katowice), Strzelecki (Warszawa).

Warszawa. T. K. S.—Polonia 3:1. Zawody o mistrzostwo Polski.

Łódź. Ł. K. S.—Amatorski K. S. 2:1 (1:1). Zawody o mistrzostwo Polski odbyły się w obecności 8 tysięcy widzów. Stała przewaga Ł. K. S.

Siła—Hakoah 3:0.

Lwów. Cechie Karlin—Hasmonea 2:1 (0:1).

Cechie Karlin—Pogoń 1:0 (0:0). Pogoń wystąpiła z 3-ma rezerwowymi.

Poznań. Unia—D. S. V. Witkowice 1:0 i 4:2.

Wiedeń. Amatorzy—Slavia 5:3 (1:2), Hakoah—Admira 3:1, Vienna—Rapid 1:1.

LEKKA ATLETYKA.

Bieg leśny na przełaj urządzony ubiegłej niedzieli w puszczy Niepołomickiej zgromadził 24 zawodników. Pierwszy przybył Sałek (Wisła), drugi Kaczor (Legja), trzeci Dobrzański (Wisła).

Bieg na przełaj urządzony przez G. Z. O. L. A. w Katowicach 26 bm. na przestrzeni 5.600 mt. dał zwycięstwo Kołodziejowi (Kolej. K. S.) 18 min. 19 s.

Sztafetowy bieg Łódź—Warszawa. W dniu 3 maja br. z inicjatywy redaktora „Stadjonu“ p. Muszkiet-Królikowskiego odbędzie się sztafetowy bieg na przełaj na przestrzeni Łódź—Warszawa. Trasę biegu wyznaczono na posiedzeniu wspólnym warsz. i łódz. Z. O. L. A., które odbyło się w Łodzi 22 kwietnia: biegnie ona z Łodzi przez Łagiewniki, Stryków, Głowno, Łowicz, Sochaczew, Błonie, Warszawa. Bieg rozpocznie się w dniu 3 maja o godzinie 9.30 rano z Placu Wolności w Łodzi, a zakończy się w godzinach popołudniowych przed Belwederem w Warszawie. Dotychczas do biegu zgłosiło się 9 drużyn (6 warszawskich i 3 łódzkie).

ROZMAITOŚCI.

Zawody Polska—Czechosłowacja prowadzić będzie sędzia włoski Mauro, ewentualnie berliński Koppehel.

Walne Zgromadzenie Pol. Kol. Sędziów PZPN. odbędzie się dziś 26 bm. w lokalu KZOPN., Szpitalna 36, o godzinie 10 rano.

Delegatem na międzynarodowy kongres sędziów piłki nożnej w Pradze desygnowany został p. Obrubański.

Kapitan Loth ciężko kontuzjonowany. Jeden z najstarszych i najbardziej sympatycznych piłkarzy polskich, gracz warszawskiej Polonji, kapitan Loth, został na zawodach z Wartą ciężko kontuzjonowany.

Redaktor naczelny i wydawca:
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.

BILANS POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOSCI

na dzień 1-go stycznia 1925 r.

Stan czynny

1.	Pozostałość w kasie	3.052.198,27
2.	Bank Polski	1,541,280,77
3.	Urzędy pocztowe	19,832,425.47
4.	Lokaty gwarancyjne	17,190,033,48
5.	Lombard	2,477,206,87
6.	Papiery wartościowe własne	11,434,017,58
7.	Papiery wartościowe funduszu zapasowego	531,690,99
8.	Papiery wartość. na pokrycie długów hipotecznych	80,710,—
9.	Papiery wartościowe funduszu emerytalnego	108,432,48
10.	Nieruchomości	19,542,338,50
11.	Ruchomości	1,025,214,52
12.	Zaliczki	875,411,95
13.	Rozrachunek z Oddziałami	1,323,086,55
14.	Różni dłużnicy	769,584,63
15.	Sumy przechodnie	559,427,34
		80,343.059,40

Stan bierny

1.	Wkłady czekowe	37,486,108,21
2.	Wkłady oszczędnościowe	7,555,079,31
3.	Przekazy wysłane do wypłaty	12,363,916,42
4.	Fundusz zapasowy	4,504,118,75
5.	Fundusz emerytalny	113,158,90
6.	Niewykonane zlecenia	10,628,—
7.	Rezerwa na pokrycie długów hipotecznych	483,301,05
8.	Różni wierzyciele	5,394,766,94
9.	Sumy przechodnie	6,661,211,45
10.	Różnica z przeszacowania	5,367,396,59
11.	Czysty zysk	403,373,78
		80,343,059,40

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW.

Straty

1.	Koszty administracyjne	7,833,703,67
2.	Oprocentowanie wkładów czekowych i oszczędn.	310,719,77
3.	Czysty zysk	403,373.78
		8,547,797,22

Zyski

1.	Pobrane procenty, prowizja i inne	4,369,764,07
2.	Zysk na papierach wartościowych	4,178,033,15
		8,547,797,22

M. P.

Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności
(—) **H. I Linde**

Komisja Rewizyjna:
Przewodniczący: **Lipiński Stanisław** (—)
Członkowie:
Dubieński Aleksander (—)
Pawłowicz Stanisław (—)
Schneider Michał (—)
Fiut Jan (—)

Naczelnik Centralnej
Izby Obrachunkowej
A. Janowski (—)

SUDORYN 2474
(w pudełkach z sitkiem)
jedyny, wypróbowany środek, suwający BEZPOWROTNIE
POT I NIEMIŁĄ WOŃ Z RĄK, NÓG I PACH
Laborat. Chem. Farm. „Ap. Kowalski“, Warszawa, ul. Miodowa 5.

MASZYNY do szycia znane gwarantowane „Kasprzyckiego“ hurtowo-detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzycki Company“ w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104-51. Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne maszyny 85 zł. Oddziały: Częstochowa, Aleja 43, Kielce, Sienkiewicza 31. Lublin, Szpitalna 17, Foksal 11. 2440

Czytajcie i rozpowszechniajcie
Gońca Krakowskiego

!! WŁADYSŁAW ROPSKI !!

Centrala: Rynek Główny 39. Linja A-B. Kraków.
Filja: Rynek Główny 30. Linja C-D. Kraków.
Telefon 4102 i 8529.
Zakopane, Krupówki L. 19 Telefon Nr. 116.
Główne biuro kupna i sprzedaży kamienic, domów, will itp.
Ma do sprzedania poniżej podane objekta:

W POW. BĘDZIŃSKIM majątek 119 mórg, w tem 5 mórg ogrodu owocowego 700 drzew, dwór murow. 9 pokoji, wszelkie zabudowania gospodarcze, inwentarz żywy i martwy kompletny, ziemia pszenna, od stacji kol. 20 minut. Cena 60.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego. Rynek 39 lub Rynek 30, Kraków.

WILLĘ w Krakowie murowaną 4 pokoje z kuchnią oraz z domem parterowym o 4 pokojach, ogrodem około 1 mórg. Cena 3000 dolarów. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30, Kraków.

W PRZEMYŚLU realność parterowa wraz z parcelą (nadaje się na cele przemysłowe). Sprzeda firma Władysława Ropskiego. Rynek 39 lub Rynek 30, Kraków.

W BOLENIU (koło Krakowa) gospodarstwo 5 mórg ziemi I kl. wraz z zabudowaniami oraz domem mieszkalnym i ogrodem. Cena 12.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Filja Rynek 30, Kraków.

DOM parterowy w Krakowie. 4 ubikacje oraz parcela. Cena 12.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

W TARNOWIE większą realność przeszło 50 ubikacji z ogrodem 2 morgi oraz większem wolnem mieszkaniem. Sprzeda firma Władysława Ropskiego. Rynek 39 lub Rynek 30. Kraków.

HOTEL-PENSJONAT w Zakopanem, 21 ubikacji z pełnym komfortem, wydzierżawi za czynszem rocznym — firma Władysława Ropskiego, Centrala: Kraków. Rynek gł. 39 lub Filja: Zakopane, Krupówki 19, tel. 116.

NA PÓŁWYSPIE „HEL“ parcele budowiane ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego. Centrala Rynek 39 lub Rynek 30. Kraków.

W DROHOBYCZU kamienicę II p. ze sklepem oraz ogrodem. Sprzeda firma Władysława Ropskiego. Rynek 39 lub Rynek 30.

DOM murowany, parterowy, na peryferjach Krakowa w całości wolny, 2 pokoje kuchnia, sklep, ogród etc. Cena 5.500 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

W MAŁEJ DĄBRÓWCE kamienicę II. p. z pełnym komfortem oraz ogrodem przeszło trzy morgi. Cena 26.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

WE LWOWIE dom parterowy wraz z budynkiem fabrycznym w dobrem położeniu. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

KAMIENICĘ I p. w Krakowie, 12 ubikacji i sklep. Cena 4000 dolarów, połowa gotówką, reszta na spłaty. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

GOSPODARSTWO 9 mórg, w tem 1 i pół morga lasu, z wszelkiemi zabudowaniami gospodarczemi oraz inwentarzem żywym i martwym w okolicy Częstochowy. Cena 5.500 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego. Centrala Kraków, Rynek 39 lub Rynek 30.

UWAGA! Filja firmy Władysława Ropskiego, Zakopane, ul. Krupówki l. 19, tel. Nr. 116. Udziela wszelkich informacji co do kupna i sprzedaży oraz dzierżaw wszelkiego rodzaju nieruchomości w Zakopanem i wszystkich dzielnicach Polski.

KILKA cegielń kompletnie urządzonych w Małopolsce, Kongresówce, na Górnym Śląsku i Pomorzu — ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

PIERWSZORZĘDNĄ cukiernię i kawiarnię kompletnie urządzoną luksusowo, w większym mieście na Pomorzu. Cena 8.200 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Filja Rynek 30 Kraków.

ZAKŁAD fotograficzny kompletnie urządzony wraz z mieszkaniem 3 pokoje kuchnia, komfort, telefon etc. Cena 5000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30 Kraków.

W ZAKOPANEM willę-pensjonat 36 ubikacji, z pełnym komfortem oraz ogrodem i parkiem 2 morgi. Sprzeda lub wydzierżawi firma Władysława Ropskiego, Centrala: Kraków, Rynek 39 lub Filja : Zakopane, Krupówki 19, telef. 116.

SKLEP w Krakowie przy placu Kleparskim z kompletnem urządzeniem i towarem, 2 ubikacje. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

WE LWOWIE 2 pierwszorzędne sklepy: magazyn obuwia i ubrań z kompletnem urządzeniem i zapasem towarów. Sprzeda firma Władysława Ropskiego. Rynek 39 lub Rynek 30 Kraków.

FABRYKĘ skór z kompletnem urządzeniem oraz wszelkiemi zabudowaniami, w pełnym ruchu. Sprzeda firma Władysława Ropskiego. Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30 Kraków.

W TARNOWIE sklep o 1 ubikacji, przy głównej ulicy. Cena 400 dolarów. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

HUTĘ szkła kompletnie urządzoną wraz z budynkami mieszkalnemi. Cena 120.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Filja Rynek 30 Kraków.

W KRAKOWIE kilka sklepów z mieszkaniami i bez tychże ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego. Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30, Kraków.

UWAGA! Kto chce kupić lub sprzedać szybko i korzystnie lub dobrze ulokować kapitał, niech się uda z całem zaufaniem do Głównej firmy Wład. Ropskiego w Krakowie, Centrala: Rynek, Linja A-B. 39. Filja: Rynek, Linja C-D 30. Tel. nr. 4102 i 3529, lub do jednej z filij tejże firmy.

Wolne posady

BIURALISTÓW wszelkiego rodzaju poleca Państwowy Urząd Pośr. Pracy. Kraków, Podzamcze 30.

PŁYWAKÓW wyszkolonych, umiejących zarazem kierować łodziami na Wiśle, poszukuje od 1. V. br. Państwowy Urząd Pośr. Pracy w Krakowie. ul. Podzamcze 30.

ROBOTNIKÓW i robotnice sezonowe może dostarczyć natychmiast Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

POTRZEBA dwóch młodych kawalerów, zdolnych, samodzielnych tokarzy drzewa. Zgłoszenia do Państw. Urz. Pośrednictwa Pracy w Krakowie. ul. Podzamcze 30.

SŁUŻĄCA, umiejąca dobrze gotować, z dobremi świadectwami, znajdzie miejsce u rodziny z 3 osób od 1 maja br. Zgłoszenia osobiste do Adm. „Gońca Krak.“ od 4—5 popołudniu.

POMOCNIKA handlowego z działu farb i droguerji poszukuje firma: Juljan Polak — Stanisławów, ul. Sapieżyńska 11. Reflektuje się na lepsze siły.

WYTWÓRNIA pasów w Krakowie na Zabłociu poszukuje rymarzy. Zgłoszenia Urząd Pośr. Pracy: Kraków, Podzamcze 30. 132

PODMAJSTRZY do fabryki wyrobów betonowych potrzebny zaraz na prowincję. Zgłoszenia: Urząd Pośrednictwa Pracy, Kraków. ul. Podzamcze 30. 132

KOWALA, stelmacha na roboty nowe powozowe przyjmie zaraz Feliks Gramatyka, Zakopane. Reflektuje się na pierwszorzędne siły. Wikt i mieszkanie zapewnione. Porozumienie listowne. 159

ZDOLNA KRAWCOWA i modniarka poszukiwani jako spólniczki do założenia salonu mód dla pań w mieście powiatowem. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Bezkonkurencja“. 158

BONY wychowawczyni do 2 chłopców 3 i 4 lat poszukuję od 1 maja. Zgłoszenia z podaniem pensji, odp. świadectw i fotografji przyjmuje Helena Zielińska. Toruń, Szeroka 31. 153

Poszukujący posad

TOMASZ CZUBA, inwal. woj., zawodowy maszynista parowy i do motorów ropnych, elektromechanik, poszukuje pracy, najchętniej do młyna, tartaku, cegielni, maszyn rolniczych. Żonaty, bezdzietny. Łaskawe zgłoszenia: Tomasz Czuba, Bóbrka, Małopolska. Posiada dobre świadectwa z kilkunastoletniej pracy. 2473

KAWALER energiczny, z ukończoną szkołą rolniczo-hodowlaną, z 2-roczną praktyką, poszukuje od zaraz posady. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Kawaler“. 161

ZDOLNY pomocnik fryzjerski poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „M. J.“. 164

SPRZEDAM wilczurę roczną czystej rasy. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Wilk“. 137

POMOCNIK handlowy z ukończonym kursem handlowym, księgowości pojedynczej i podwójnej poszukuje posady. Zgłoszenia pod adresem: St. Kalamat, wieś Przychody, gm. Kidów, op. Pilica. 148

PANNA uzdolniona w ekspedycji masarskiej, z dłuższą praktyką, dobrze polecona, poszukuje posady od zaraz, miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Masarnia“. 163

INWALIDA wojenny Adam Siwak, lat 31, z dobremi świadectwami poszukuje posady ekspedytora, inkasenta, registratora, może pracować jako biuralista. Łaskawe zgłoszenia do Związku inwalidów: Kraków, Podzamcze, 30. 147

KAWALER lat 37 przyjmie posadę stróża lub służącego z mieszkaniem i wiktem. Świadectwa mam długoletnie. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Stały“. 162

ŚLĄZAK z zaboru czeskiego, lat 33, władający biegle językiem polskim, niemieckim i czeskim, absolwent szkoły handlowej, z praktyką biurową i magazynierską, biegły stenograf, pisarz na maszynie i stylista w językach wyżej wymienionych, poszukuje odpowiedniej posady w Rzeczypospolitej Polskiej. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „Biuro“. 2355

Sprzedaż i kupno

KUPIĘ sklep kolonjalny z mieszkaniem lub restaurację dobrze prosperującą. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Sklep“. 156

Mieszkania i lokale

POSZUKUJĘ pokoju kawalerskiego umeblowanego od zaraz. Czynsz według umowy. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „100“. 2472

Matrymonialne.

PANNA, lat 31, nauczycielka, z wyprawą i gotówką, pozna szlachetnego mężczyznę na stanowisku w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia pisemne do 1 maja pod „Mimoza“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 142

WDOWA bezdzietna, majętna, pragnie poznać mężczyznę kulturalnego, tylko na wyższem stanowisku. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „50.000 dolarów“. 150

TOWARZYSZKI bardzo interesującej, kulturalnej i inteligentnej do Francji i Włoch poszukuję. Wyjazd w przeciągu 3 tygodni. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Cel matrymonjalny“. 157

3-10 maja 1925
MIEDZYNARODOWY
TARG
w POZNANIU
33⅓%
ulgi kolejowej:
za uprzedniem wykupieniem biletu stałego na Targ.
Bilety nabyć można w organizacjach przemysłowych, kupieckich w firmie „Orbis“,
Kwatery zapewnione, przydział na dworcu w Poznaniu. 2426

Baczność Kupcy
REKLAMA
Baczność Przemysłowcy
jest dźwignią Handlu i Przemysłu!
„ARI“
Ogólna Reklama Przemysłowa świetlna
wyświetlana w aparatach „Ari“ we wszystkich miastach Polski i Niemiec. w Kawiarniach, Cukierniach, Kinach i Hotelach i t. p.
Aparaty „Ari“ są w kształcie konsolki wiszącej z lustrami mechanicznie oświetlanej elektrycznie.
Ogłoszenie od zł. 6 do 335 na ½ roku i cały rok.
Spieszcie i przysyłajcie tekst lub klisze do Centrali Król.-Huta „Ari“ Og. Rek. Przem. ul. Katowicka 40 telef. 782. (Skrytka pocztowa 43.)
Przyjmujemy ogłoszenia na całą Polskę
Reklama „Ari“ światowa w 14 dniach w całej Polsce wyświetlana **„REKORD REKLAMY ŚWIATOWEJ“**
SPIESZCIE Z REKLAMĄ ŚWIĄTECZNĄ I SEZONOWĄ!
2375 **Reprezentacje prócz Centrali przyjmują zgłoszenia.**
Poznań p. Kazimierz Apeikowski Podgórna 2a. — Lwów p. Marjan Bałaban i Linke ul. Halicka 21. — Górny Śląsk, Cieszyńskie i Zagłębie Dąbrowskie p. Zygm. Maciej Bock Sosnowiec ul. 3-go maja 11. — Tarnopol p. Karol Zygmunt Rapaport ul. Rejtana 1.
Na całą Polskę ogłoszenia do wszystkich Aparatów 500 zł. za ½ roku „ARI“.
Administracja Oddziału „Gońca Krakowskiego“ na Górny Śląsk i Cieszyńskie przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia.
Generalny Reprezentant jest w objeździe i do każdego zgłosi się po zamówienia.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.